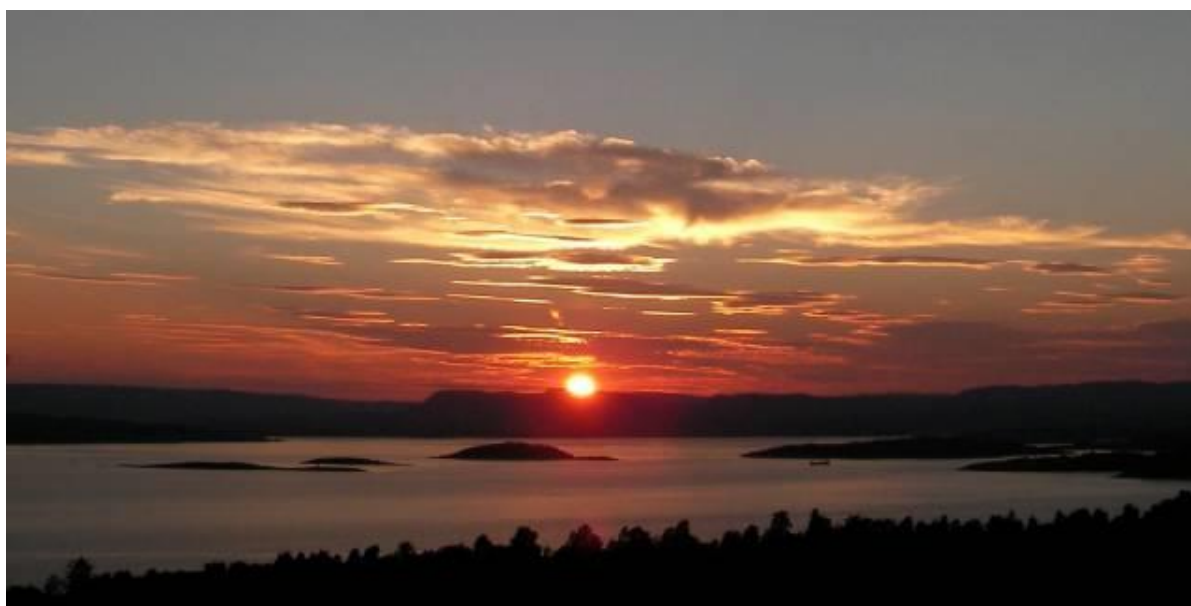


W stronę światła - boskie objawienie w naszych czasach!

Treść i pochodzenie.



Zdjęcie: Sverre Avnskog

Autor: Sverre Avnskog

Jest to opowieść o książce o tak ogromnym znaczeniu, że może ona zmienić życie tych, którzy ją czytają. Rzeczywiście, jeśli wystarczająca liczba ludzi przeczyta tę książkę, akceptując ją w swoich umysłach i sercach, może ona zmienić życie całej planety! Ponieważ „W stronę światła!”, jak brzmi tytuł, mówi nam o skrócie, który każdy może wziąć - skrócie, aby uciec z naszego życia w tym ziemskim ciemnym świecie znacznie wcześniej, niż byłoby to możliwe, tak aby mógł kontynuować życie w jaśniejszych światach - całkowicie bez cierpienia, chorób i śmierci. A życie na ziemi może w ciągu kilku dekad stać się życiem w pokoju i przyjaźni dla wszystkich ludzi - bez głodu i cierpienia oraz bez wojen i konfliktów.

Jest to również historia kobiety i mężczyzny z małego kraju, Danii, których życie zostało całkowicie wywrócone do góry nogami, gdy zostali wezwani przez niebiańskie duchy z prośbą o pomoc jako pośrednicy i wydawcy książki mówiącej nam prawdę o pochodzeniu człowieka i o tym, dlaczego ten świat stał się areną walki dobra ze złem.



Johanne i Michael Agerskov sfotografowani około 1899 roku, tuż przed ślubem. Zdjęcie: Biblioteka Królewska w Kopenhadze.

Kiedy Johanne Agerskov (1873-1946) w 1899 roku poślubiła swojego narzeczonego, późniejszego wykładowcę i pisarza Michaela Agerskova (1870-1933), wszystko wskazywało na to, że czeka ją zupełnie normalne życie matki i gospodyni domowej. Świeżo poślubiona

para osiedliła się w Kopenhadze, gdzie mąż przez wiele lat pracował jako nauczyciel w szkole dla dziewcząt Marie Kruse oraz jako cenzor na egzaminie końcowym kolegów nauczycielskich. Michael pochodził z rodziny wysokich urzędników państwowych w służbach celnych, a jego ojciec był inspektorem celnym w mieście Nykøbing Sjælland, podczas gdy jego matka pochodziła z licznej rodziny Grove, bogato reprezentowanej w korpusie oficerskim duńskiej marynarki wojennej. Jednym z wujów Michaela Agerskova był bardzo utalentowany literaturoznawca Christian Agerskov, uważany za „akuszera” długiej linii duńskich pisarzy. Uczył on języka duńskiego i literatury zarówno w Akademii Marynarki Wojennej, jak i w Szkole „Efterslægtsselskabet”, gdzie Michael zdał Ogólny Certyfikat Edukacji. Michael Agerskov okazał się również utalentowanym pisarzem i pisał zarówno prozę, jak i poezję, a także opublikował podręcznik literatury duńskiej dla szkół podstawowych i średnich. Podręcznik ten został również przetłumaczony i opublikowany w Szwecji.

Ojcu Johanne, Rasmus Malling-Hansen (1835-1890), udało się w swoim życiu dojść od zera do pozycji jednego z najbardziej szanowanych badaczy naukowych w Danii, wynalazcy o światowej sławie i zajmującego bardzo centralną pozycję w duńskiej edukacji głuchoniemych jako ksiądz i dyrektor jedyne publicznego instytutu dla głuchoniemych w tamtym czasie. W 1865 r. poślubił Cathrine Georgia Heiberg (1841-1876), córkę poprzedniego dyrektora, Søren Johan Heiberg (1810-1871), osobistego przyjaciela i doradcy duńskiej królowej.



Młoda Johanne Malling-Hansen (po prawej) sfotografowana ze swoją siostrą Karen. Zdjęcie: Prywatne.



Ojciec Johannesa, Rasmus Malling-Hansen, sfotografowany na krótko przed śmiercią w 1890 roku. Zdjęcie: Prywatne.

Specjalne dary Johanne Agerskov.

Już rok po ślubie Johanne i Michael, Johanne urodziła córkę Inger Johanne (1900-1968), ale kolejne lata pokazały, że młoda matka była przeznaczona do czegoś dalekiego od spokojnego życia jako gospodyni domowa. W tym okresie w całej Europie nastąpiła fala zainteresowania zjawiskami spirytystycznymi, a także w Danii powstał krąg zainteresowanych osób, które praktykowały kontakt ze światem duchowym, publikowały czasopisma i pisały książki o swoich doświadczeniach. Sama Johanne już jako młoda dziewczyna odkryła, że ma talenty wykraczające poza normalny zakres, a Michael Agerskov w swojej książce „Niektóre doświadczenia psychiczne” z 1922 roku opisuje bardzo szczególne wydarzenie, które miało miejsce po nagłej śmierci jej ojca w 1890 roku. Johanne stała w rodzinnym salonie, opłakując ojca, którego martwe ciało leżało w jego gabinecie w sąsiednim pokoju, gdy nagle usłyszała głos ojca mówiący głośno i wyraźnie: „Nie jestem martwy. Ja żyję!” Johanne, mająca wówczas 17 lat, była oczywiście bardzo szczęśliwa, słysząc głos ojca i pobiegła do jego gabinetu, aby sprawdzić, czy naprawdę nie był martwy, ale w środku znajdowało się martwe ciało jej ojca, dokładnie takie, jakie było przez cały czas. W każdym razie Johanne otrzymała pierwszy dowód na to, że życie nie kończy się wraz ze śmiercią ciała fizycznego, a później pojawiło się wiele innych dowodów. Johanne doświadczyła również przy kilku okazjach, że miała przecucie o nadchodzących wydarzeniach i kilka razy „wiedziała” z wyprzedzeniem, że los na loterii jej narzeczonej zostanie wylosowany. Aby udowodnić innym swoje przecucie, zapisała kiedyś na kartce papieru, że Michael wygra sumę pieniędzy, zamykając notatkę w kopercie. I dopiero po losowaniu wyciągnęła kopertę, a wszyscy mogli zobaczyć, że to, co przewidziała, było dokładnie tym, co się później wydarzyło!



Pozostałe dwie pary, które regularnie uczestniczyły w seansach to (po lewej) młodsza siostra Agerskov i jej mąż, Anna i Karl Lindahl, oraz starsza siostra pani Agerskov i jej mąż, Juliane i Maximilian Danckert. Zdjęcie po lewej: Prywatne - po prawej: Biblioteka Królewska.

Psychiczni badacze.

Jednak dopiero kilka lat później wyłoniły się kontury tego, co miało stać się głównym zadaniem ich życia. W pewnym momencie para Agerskov poznała i stała się częścią kręgów spirytystycznych i bardzo szybko miała kilka dość niezwykłych doświadczeń, w tym odgłosy pukania w domu i strunę fortepianu uderzaną najwyraźniej bez żadnej osoby znajdującej się w pobliżu instrumentu. Sama Johanne Agerskov była bardzo wycofaną i nieco sceptyczną osobą i sama nie chciała ani nie miała ambicji zostać medium, ale dała się przekonać mężowi i jej starszej siostrze Juliane do udziału w seansach przy stole. I od bardzo wczesnego etapu stało się jasne dla wszystkich, że Johanne była celem zainteresowania ze strony duchów pozazmysłowych - to z nią chcieli się skontaktować. Michael i Johanne spełnili życzenia duchów i zorganizowali seanse przy stole w swoim domu. Podczas takich seansów używali stołu z trzema nogami, a duchy mogły komunikować się z obecnymi osobami, podnosząc jedną nogę stołu i pozwalając jej opaść tak, aby wydawała dźwięk pukania. Powoli wyświetlając alfabet, można było następnie potwierdzić, którą literę wybrać, za pomocą ducha pozwalającego stołowi zapukać raz na tak i dwa na nie. W ten dość uciążliwy sposób można było powoli literować słowa i zdania, dyktowane przez pozazmysłowe duchy.

Rasmus Malling-Hansen.

Wkrótce wokół pary Agerskovów utworzył się mały krąg zainteresowanych seansem osób. Oprócz Agerskovów uczestniczyli w nich najmłodsza siostra pana Agerskov, Anna, i jej mąż Karl Lindahl oraz najstarsza siostra pani Agerskov, Juliane, i jej mąż Maximillian Danckert. Zarówno Johanne, jak i Michael Agerskov działali jako duchowi pośrednicy w początkowym okresie, a Juliane Danckert miała również dary mediumiczne. W tamtym czasie w kręgach spirytystycznych powszechne było otrzymywanie wierszy od zmarłych; Agerskovowie również chcieli tego spróbować i zasugerowali temat, o którym chcieli, aby był wiersz, i już po kilku minutach otrzymali wiersz ze świata transcendentalnego. Ta aktywność trwała regularnie przez pewien czas i pewnego wieczoru skontaktował się z nimi wyraźnie przygnębiony i nieco zdezorientowany młodszy mężczyzna, który w tym czasie nie żył od kilku lat. Błagał ich, by pomogli mu znaleźć jakieś stare papiery, które zostawił i zniszczyć je, ponieważ bardzo zależało mu na tym, by dokumenty te nie zostały znalezione przez innych ludzi. Miał duże problemy z wyjaśnieniem, gdzie są te dokumenty, ale ponieważ wydawało się, że pamiętają, że ojciec Johanne, Rasmus Malling-Hansen, był jego przyjacielem, zapytali o ojca Johanne i powiedziano im, że on również był obecny w pokoju. Mogli wyraźnie poczuć, że inny duch przejął teraz kontrolę nad stołem seansowym, pukanie było teraz znacznie bardziej regularne i silne; zmarły ojciec Johanne dał się im poznać i był to bardzo emocjonalny moment zarówno dla ojca, jak i dla córki. Imię Malling-Hansen w świecie transcendentalnym to Leo i należy on do pierwszej grupy duchów stworzonych przez Boga - Aniołów, a Leo mógł dość szybko i łatwo powiedzieć im, gdzie znajdują się dokumenty, o których mowa, tak aby można je było znaleźć i zniszczyć. Mógł również potwierdzić parze Agerskov, że są na dobrej drodze i poprosił ich o kontynuowanie działalności.

Musiało to mieć miejsce około 1908-09 roku, a Agerskovowie zdali sobie sprawę, że Leo skontaktował się z nimi nie tylko w celu uzyskania pomocy w zlokalizowaniu

pozostawionych dokumentów - musi być coś więcej. Na ich pytania Leo odpowiedział, że wszystko zostanie im ujawnione stopniowo, ale mogą być pewni, że Bóg jest z nimi. Zgodnie z sugestią Leo, para zaczęła również organizować seanse tylko z dwoma uczestnikami, a wkrótce skontaktowały się z nimi zmarłe osoby, które chciały się komunikować, a w niektórych przypadkach prosiły o przebaczenie za stare grzechy z poprzednich wcieleń. Duchy przyniosły im wiele cierpiących istot, które nie zdołały powrócić do swoich niebiańskich mieszkań w momencie śmierci ich fizycznego ciała, ponieważ pozostały przywiązane do ziemi przez grzech i występki; i często wystarczyło, że Agerskovowie wyjaśnili zmarłym, że w rzeczywistości nie żyją, ponieważ postrzegali siebie jako wciąż żywych i żyjących jak zwykle w swoich starych domach. W niektórych przypadkach para musiała modlić się z miłością za zmarłych, a wtedy w cierpiących duchach budziły się wyrzuty sumienia, pękały wiążące ich okowy ciemności i pojawiały się wywyższone duchy, które sprowadzały ich do sfer, gdzie wszystkie duchowe istoty mają swój dom.

W pewnym momencie krąg seansowy próbował również robić zdjęcia duchowe, ale pomimo otrzymania szczegółowych instrukcji od Leo, jak to zrobić, żaden z nich nie miał wystarczającej energii potrzebnej do tego, aby istoty duchowe stały się widoczne na zdjęciach.

Jednak seanse przy stole z dźwiękami pukania były bardzo wymagającą i powolną metodą, a przy pewnej okazji duch dyktujący wiadomość Johanne Agerskov nagle „powiedział” do Johanne Agerskov: - Dlaczego po prostu nie powiesz tego, co wiesz, że podyktuję, ponieważ w rzeczywistości możesz „usłyszeć” z wyprzedzeniem, jakie będzie zdanie. I to było całkiem poprawne, ponieważ Johanne od jakiegoś czasu zdawała sobie sprawę, że jest w stanie „usłyszeć” myśli ducha w swoim wewnętrznym uchu, a od tego momentu praca przebiegała znacznie szybciej, ponieważ teraz duchy mogły dyktować jedno zdanie na raz, które następnie powtarzała, mówiąc głośno, tak aby jej mąż lub inna obecna osoba mogła zapisać zdanie. I nadal otrzymywali, raz za razem, więcej zmarłych dusz, a między innymi podyktowano im kilka relacji inkarnacyjnych ze starożytnych cywilizacji, odnoszących się szczegółowo do życia w tych minionych czasach. Pewnego razu odchodzący duch poprosił jedną z obecnych osób o przebaczenie za przeszłe występki, a duch otrzymał przebaczenie.

Trzy złote owoce.

Zimą 1910 roku miało miejsce bardzo szczególne wydarzenie, które wywarło niezatarte wrażenie na wszystkich sześciu uczestnikach seansu. Podczas gdy duch im dyktował, nagle zapadła cisza, a on ogłosił, że przybył wysoki duch i kazał mu milczeć. A nowo przybyły przedstawił się jako Gabriel, posłaniec Pana, i błagał ich, aby kontynuowali krąg seansu, ponieważ wielkie rzeczy miały wyjść z jego centrum. Zakończył mówiąc: „Trzy złote owoce spadną na twoje kolana, Bettino; podziel się tymi owocami ze swoimi bliźnimi, ale nasiona zachowaj dla siebie”. Bettina to imię Johanne Agerskov w sferach, a para Agerskov zaczęła teraz właściwie doceniać, że ich działania mogą mieć wielkie i decydujące znaczenie. „Trzy złote owoce” okazały się później trzema książkami podyktowanymi Johanne Agerskov z transcendentalnej strony i opublikowanymi przez jej męża, Michaela Agerskova: „Pozdrowienie dla Danii” (1915), „W stronę światła!” (1920) i „Doktryna zadośćuczynienia i krótsza droga”. (1922).



*Johanne Agerskov, 1873-1946.
Zdjęcie: Privat.*



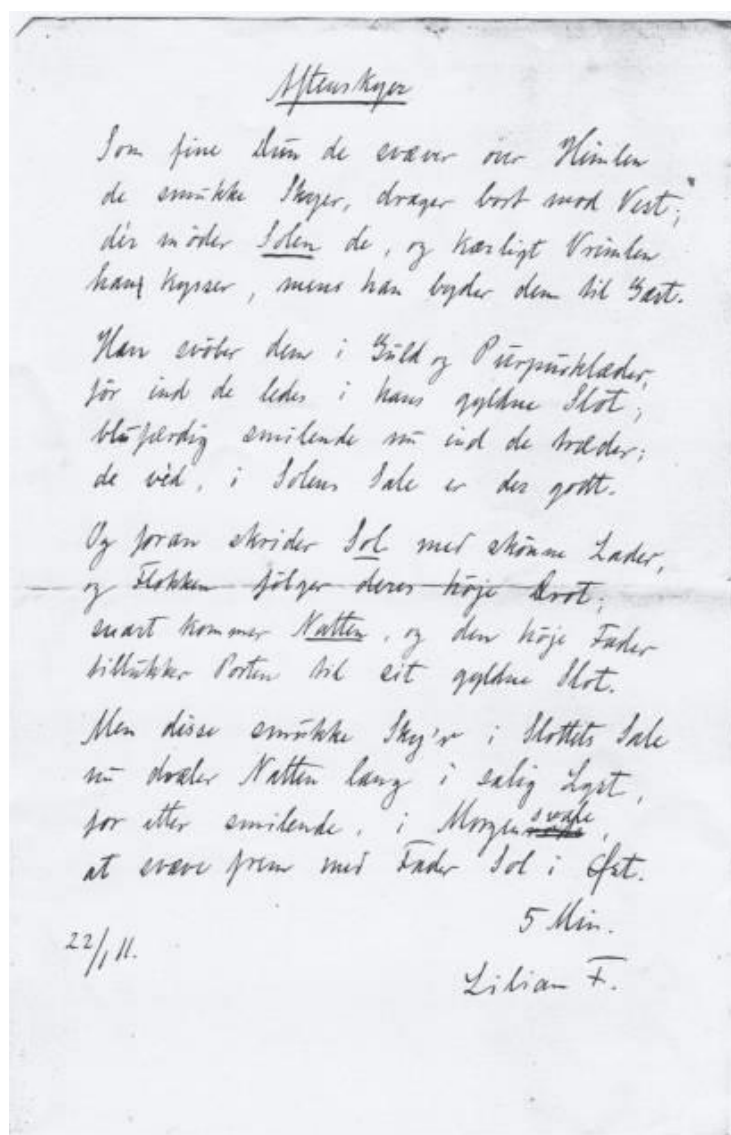
*Michael Agerskov, 1870-1933.
Zdjęcie: Privat.*



*Rasmus Malling-Hansen, 1835-1890.
Zdjęcie: Muzeum Heiberga w Sogndal.*

Spotkanie z Chrystusem.

Wiosną 1911 roku, kilka lat po tym, jak Agerskovowie zaangażowali się w kręgi spirytystyczne, ich działalność rozwijała się skokowo. Pewnego wieczoru Michael czytał Biblię i natknął się na zdanie, na które zwrócił szczególną uwagę, zastanawiając się, że Jezus nie mógł wypowiedzieć czegoś takiego. Wspomniął o tym swojej żonie, a ona skomentowała, że „powiedziano jej”, że mogą natychmiast dowiedzieć się o pochodzeniu tego zdania. Usiedli przy stole seansowym i natychmiast skontaktował się z nimi duch nazywający siebie Chrystusem. Następnie szczegółowo opisał, w jaki sposób zdanie zostało zafałszowane, jednak oryginalny rdzeń pochodził od niego. Zapytał Agerskovów, czy mogą zaakceptować jego wyjaśnienie, a oni to potwierdzili. Powiedział im również, że jeśli zaufają, że jest tym, za kogo się podaje, będzie w stanie zapewnić im niezwykłą pomoc - jednak najpierw będą musieli sami zdecydować, czy mają do niego zaufanie. Był to bardzo decydujący moment w pracy pary Agerskov dla świata transcendentalnego, ponieważ jeśli nie ufali, że to naprawdę Chrystus się z nimi kontaktował, to ich zadanie nie mogło zostać wykonane zgodnie z planem od strony transcendentalnej, ponieważ wszystko musiało być zrobione dobrowolnie i bez nacisku lub siły.



Jeden z wierszy, które Michael Agerkov otrzymał podczas sesji. Jest datowany na 22 stycznia 2011 r., podpisany „Lilian F.”, tytuł to „Wieczorne chmury”, a jego otrzymanie zajęło pięć minut. Zdjęcie: Biblioteka Królewska.

Ardor odwraca się.

Na szczęście zarówno Johanne, jak i Michael czuli w głębi serca, że duch proszący o ich zaufanie naprawdę był tym, za kogo się podawał, a kilka dni później powrócił, gdy zebrał się cały krąg seansów, i podyktował im bardzo piękną alegorię. Przy tej okazji nie chciał przedstawiać się z imienia, ale po zakończeniu dyktowania alegorii zapytał obecnych, czy mogą powiedzieć, kim jest. Odpowiedzieli, że jest Chrystusem, z czym zgodzili się wszyscy członkowie kręgu. Następnie Chrystus wypowiedział w imieniu Boga bardzo piękne błogosławieństwo nad nimi i ich czynami. Później okazało się, że nie była to ostatnia wizyta

Chrystusa u małżeństwa Agerskov. Bo niecały rok później Chrystus powrócił, tym razem po to, by sprowadzić do nich upadłego ducha - niestety, ducha, który upadł najgłębiej ze wszystkich, bo Chrystusowi udało się zlokalizować samego Złego, księcia ciemności - tego, którego wszyscy ludzie się bali i nienawidzili - diabła. Chrystus obiecał, że przyprowadzi go do ludzi, którzy zechcą modlić się za niego na jego rozkaz. Agerskovowie natychmiast zrozumieli, że mają do czynienia z głęboko cierpiącą i pogrążoną w ciemności istotą, i z dobroci serca wybaczyli mu wszystko, czym zgrzeszył przeciwko nim, i w ten sposób okowy wiążące diabła z ciemnością zostały zerwane, a jego wspomnienia z życia w królestwie Bożym zostały obudzone, a przez to także smutek, że działał przeciwko Bogu i uczynił życie jego stworzeń, ludzi, piekłem. Chrystus przyprowadził skruszonego brata do Boga, który natychmiast przebaczył mu wszystkie grzechy. W ten sposób światło pokonało ciemność w świecie duchowym i od tego momentu ciemność nie miała księcia na ziemi - tron diabła był pusty. Nie oznacza to jednak, że ciemność na ziemi została pokonana - nadal jest ona obecna w ziemskim świecie i dopiero w dniu, w którym sami ludzie w pełni nauczą się opierać mocy ciemności, życie na ziemi ulegnie radykalnej zmianie, ale diabeł nie będzie już stał u boku ludzi, nasycając ich złymi myślami i pokusami.



Zrobiłem to małe popiersie w moich latach dwudziestych. Myślę, że dobrze ilustruje cierpienie i bolesną sytuację Ardora. Błagał ludzi o wybaczenie, a jego bolesne cierpienie nie zostanie przewyciężone, dopóki każdy człowiek mu nie wybaczy. Zdjęcie: Sverre Avnskog.

Konto Ardor.

Bóg dał diabłu, lub Ardorowi, jak powinien być teraz nazywany, rok odpoczynku w niebie, aby miał czas na zastanowienie się nad wszystkim, co wydarzyło się w czasie, gdy był księciem ciemności, a Bóg nakazał mu, gdy okres odpoczynku dobiegł końca, ponownie zbliżyć się do ludzi, aby wyjaśnić swój upadek w ciemność i prosić o przebaczenie swoich stworzeń, ludzi. Przy dobrej współpracy ze strony swoich duchowych sióstr i braci Ardor starał się jak najlepiej odpowiedzieć na pytania, które postawił mu krąg seansowy wokół pary Agerskov, i tak powstała „Historia Ardora” - pierwsza część „W stronę światła!”, w której Ardor opowiada o początkach życia, o dwóch siłach we wszechświecie - świetle i ciemności - oraz o tym, jak Bóg i jego dwunastu pomocników pojawili się ze światła, gdy myśl i siła woli zostały zjednoczone w świetle, oraz o tym, jak Bóg stworzył swoje królestwo z mieszkaniem dla siebie i swoich stworzeń. Dalej opowiada o stworzeniu pierwszych dzieci Bożych, aniołów - i o tym, jak rozpoczęła się walka między dobrem a złem, gdy niektórzy z aniołów ulegli pokusom ciemności i zaciemnili planetę światła, którą Bóg stworzył jako dom dla ludzi, a ciemność spłodziła niektóre z wielopostaciowych zarazków życia stworzonych przez Boga, pojawiły się odrażające i gigantyczne gatunki zwierząt oraz ohydne rośliny i krzewy, a wszędzie było bagno i złe zapachy. Ciemność całkowicie zniszczyła piękny krajobraz stworzony przez Boga. I aby spróbować zaprowadzić porządek w chaosie, który ciemność spowodowała na ziemi, „najstarsi” (nazwa nadana upadłym duchom w Toward the Light) stworzyli pierwszych ludzi, którzy byli raczej istotami małpimi bez myśli i siły woli. Ale niektórzy z najstarszych wciąż zachowali zdolność współczucia i widzieli, że biedne ludzkie zwierzęta żyły w cierpieniu i bez znaczenia, ponieważ ich „umysł” nie posiadał myśli ani siły woli i błąkał się po ziemi jako duchy po śmierci cielesnej bez możliwości uzyskania świadomości własnego istnienia. Czasami na ziemi było więcej „martwych” niż żywych ludzi, ale za namową modlitw niektórych najstarszych Bóg wziął na siebie odpowiedzialność za te nieszczęsne stworzenia i dał im umysłowi iskierkę własnej płomiennej istoty, w tym myśli i siły woli, tak że uzyskali duchową świadomość i część życia wiecznego. Najmłodszy wzięli na siebie, zgodnie z wolą Boga, prowadzenie ludzkości na ziemi przez wiele wcieleń, aby nauczyli się, jak unikać ciemności, wzrastać i ewoluować, aby mogli kontynuować swoją podróż w królestwach światła. Jednak najstarsi postanowili udaremnić swoim młodszym braciom i siostram (zwanym „najmłodszymi”), aby nie stracić kontroli nad swoimi stworzeniami, i w ten sposób zadali niezmiernie cierpienia zarówno ludziom, jak i ich rodzeństwu, i byli kierowani złem, ponieważ byli niewolnikami ciemności i nie pozostawili kamienia na kamieniu, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się światła na ziemi.

Walka dobra ze złem.

Z historii Ardora możemy również dowiedzieć się, jak światło i ciemność na przemian rosły w siłę i słabły - i jak walka między dobrem a złem wahała się i zmieniała w tę i z powrotem. Najmłodszy dali się wcielić jako pionierzy wśród ludzi, aby nauczyć ich mówić i nauczyć się korzystać z różnych ziemskich środków i narzędzi, aby ułatwić ludzkie życie, i próbowali nauczyć ludzi pokojowego życia, mężczyzny i kobiety razem, aby mogli opiekować się swoim potomstwem, w stadach prowadzonych przez najstarszych ludzi. Starali się też wzbudzić w ludziach zrozumienie, że mają drogiego ojca w niebie, do którego mogą zwrócić się o wsparcie. W tym samym czasie najstarsi nauczali ludzi, aby prowadzili wojny i zabijali się nawzajem, mieli wiele żon i mężczyzn, tak aby potomstwo cierpiało, i starali się wzbudzić w ludziach ambicję władzy, zazdrość i zawiść. Najstarsi mieli swoje mieszkania w tak zwanym zniszczonym królestwie lub piekle, ponieważ to, co kiedyś było

pięknymi domami na całym świecie, zostało zniszczone przez ciemność uwolnioną przez najstarszych w związku z ich upadkiem, a ich życie w sferze piekła było długim cierpieniem, ale byli spętani ciemnością i nie widzieli wyjścia. Starożytny mit o piekle jest zatem poprawny, ale piekło nie zostało stworzone przez Boga jako miejsce dla grzeszników do wiecznego cierpienia - piekło powstało w wyniku zniszczenia przez ciemność mieszkań, które Bóg pierwotnie stworzył dla swoich pierwszych stworzeń, ponieważ miały one prowadzić ludzi, których Bóg planował stworzyć ze światła i którzy mieli żyć w świecie światła, gdzie nie będzie śmierci i cierpienia! Ale planeta Ziemia, jak również świat światła wokół Ziemi, zostały skażone ciemnością z powodu upadku najstarszego, a Ziemia została zamieniona w planetę ciemności, piękne mieszkania na całym świecie stały się piekłem, a ludzie nie stali się istotami światła, tak jak zaplanował to Bóg, a raczej otrzymali ciało ciemności i ducha światła, kiedy Bóg przejął za nich odpowiedzialność.



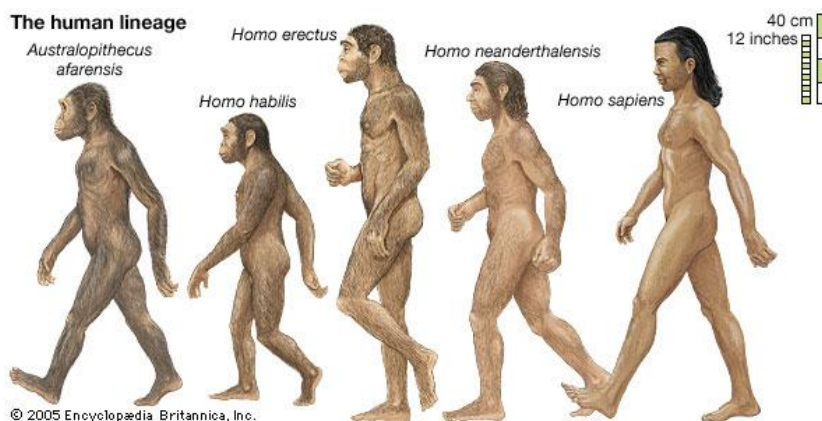
Średniowieczne przedstawienie mitu o piekle. Kula piekielna powstała w wyniku tego, że najstarsi ulegli ciemności, tak że świat światła, którym Bóg otoczył ziemię, został zniszczony. Najwyraźniej Bóg nigdy nie życzył sobie, by ktokolwiek „smażył się wiecznie” w piekle! Ilustracja z Wikipedii.

Wcielenia Najstarszego.

Decydujący punkt zwrotny w walce dobra ze złem nastąpił około 12000 lat przed Chrystusem, kiedy u niektórych najstarszych pojawił się pomysł, że aby uciec od cierpień w sferze piekielnej, spróbują wcielić się w ludzkie ciała. Jednak tylko Ardor był w stanie stworzyć warstwę ochronną między duchem a ciałem, na tyle hermetyczną, że najstarsi, wcieleni jako ludzie, nie byli w stanie pamiętać swoich cierpień w piekle. Ardor wcielił wszystkich swoich braci i siostry, a także chciał wcielić siebie, ale odkrył, że nie ma wystarczającej mocy, aby stworzyć wystarczająco hermetyczną warstwę ochronną, a jego życie jako człowiek byłoby wtedy nie do zniesienia ze wspomnieniami całego zła i cierpienia, które spowodował, szalejąc w jego świadomości, dlatego musiał porzucić wcielanie się. W ten sposób ponownie znalazł się sam, a w jego umyśle na nowo rozpalila się nienawiść do wszystkiego i wszystkich, a w swoim gniewie i nienawiści rzucił zjadliwe złorzeczenia na Boga, na swoje starsze i młodsze rodzeństwo oraz na ludzi, a te złorzeczenia unoszą się jak ciężkie chmury ciemności nad całą planetą, ciągnąc ludzi w dół w grzechu i występkach. Jedynie klątwy wymierzone w Boga zostały natychmiast wymazane przez Boga, ponieważ w przeciwnym razie zwróciłyby się z powrotem do samego Ardora i unicestwiłyby go. Ale Ardor musiał cierpieć za klątwy, którymi chciał uderzyć najstarszych, najmłodszych i ludzi, ponieważ wszystkie złe myśli pod koniec dnia wracają do ich twórcy, a on sam musi cierpieć męki, które chce wywołać na innych.

Jednak jednym ze skutków wcieleń najstarszych był znacznie silniejszy opór przeciwko pracy najmłodszych, aby pomóc ludziom w rozwoju, ponieważ warstwa ochronna, którą stworzyli najstarsi, nie była wystarczająca, aby powstrzymać złe osobowości najstarszych, a gdziekolwiek się wcielili, ich żądna władzy ambicja i zła wola sprawiła, że znacznie słabsze ludzkie duchy stały się narzędziami bez oporu dla ich złych planów osiągnięcia najwyższych stanowisk w świątyniach i jako przywódcy. A ich pozbawione skrupułów pragnienie zaspokojenia żądzy doczesnych dóbr i przyjemności przyciągnęło wiele ciemności na nich samych i na królestwa, w których się wcielali. Ale najstarsi wkrótce odkryli, że kiedy wcielili się jako ludzie, automatycznie podporządkowali się Bożym prawom odpłaty, a całe zło, które narzucili innym, wkrótce obróciło się przeciwko nim samym, nakładając na nich te same cierpienia, a wielu z nich nie pozwoliło się już inkarnować, ale raczej żyło swoim życiem w sferze piekła, gdzie próbowali stworzyć kopie swoich bogato zdobionych ziemskich siedzib, ale kopie były jak zniszczone ruiny w porównaniu z oryginałami. Ci najstarsi również pociągnęli za sobą wiele ludzkich duchów w dół do nędzy, ponieważ wszyscy ci, którzy zostali zainspirowani przez najstarszych do życia tak jak oni w grzechu i nędzy, nie byli w stanie podnieść się do swoich mieszkań w sferach, gdy ich ziemskie ciało umarło. Ale wielu z najstarszych zmusiło Ardora do kontynuowania ich inkarnacji i często pozwalał im na tak nieszczęśliwe inkarnacje, jak tylko mógł sobie wyobrazić, a także wcielał męskie duchy w żeńskie ciała i odwrotnie, a te życia w „niewłaściwym” ciele stały się jednym długim cierpieniem dla takich duchów. Ale wielu z tych najstarszych znamy z historii jako żądnych władzy i złych władców, zawsze w stanie wojny z sąsiednimi krajami i z nienasyconym pragnieniem luksusu ziemskiego świata. Tam, gdzie najmłodszy zdołali stworzyć cywilizowane społeczeństwa i poprowadzić ludzkość kilka kroków naprzód w kierunku rozwoju, najstarsi pojawili się w końcu i wciągnęli ludzi z powrotem w grzech i nędzę; a tam, gdzie najmłodszy próbowali nauczyć ludzi, aby zdali sobie sprawę, że ojciec ich ducha jest dobroczynnym i kochającym bóstwem, najstarsi nauczali ludzi, że istnieje wielu bogów i że ludzie powinni bać się ich gniewu i muszą ich zaspokajać krwawymi aktami ofiarnymi. A tam, gdzie najstarsi całkowicie przejęli władzę, najmłodszy musieli porzucić swoje dążenie do rozwoju społeczeństwa w bardziej etycznym kierunku i często musieli zaczynać wszystko od nowa w

innym miejscu na ziemi, i tak powstały różne starożytne cywilizacje, kwitnące przez jakiś czas, a następnie ponownie upadające.



Ludzkość nie została stworzona przez ewolucję, lecz przez superinteligentne istoty duchowe. Na późniejszym etapie Bóg dał nam duchową świadomość, tak że mamy ciało ciemności i ducha światła. Ponieważ najstarsi charakteryzowali się bardzo ciemnością, różne odmiany pierwszych ludzi nie okazały się zbyt atrakcyjne, ale dzięki inkarnacjom najmłodszych ludzkie ciało przez tysiąclecia stawało się stopniowo coraz bardziej atrakcyjne. Ilustracja: Internet.

Chrystus - Przywódca ludzkości.

Ostatnia część historii Ardora mówi nam o szczególnej pozycji Chrystusa w królestwie Bożym i w odniesieniu do ludzkości. W stronę światła! to książka, która zwraca się do mężczyzn i kobiet wszystkich wyznań, mówiąc nam, że w oczach Boga wszystkie religie zawierają migotanie prawdy, a Bóg nie pyta nikogo, jaką wiarę wyznaje, tylko czy stara się w pełni i poważnie żyć życiem zgodnie z tym, co najlepsze w jego osobowości, szukając głębszych wartości w swojej religii i nie przywiązując wagi do powierzchownych i zwyczajowych aspektów. Ale kiedy Bóg poprosił najmłodszych, aby pomogli mu poprowadzić ludzi ku światłu i pozwolili się wcielić pośród nich, większość najmłodszych wzdrygała się przed tym zadaniem, ponieważ natychmiast zdali sobie sprawę, że będzie to oznaczało, że będą musieli znosić ogromne cierpienia i trudności, wystawiając się na ciemność panującą na ziemi, a tylko Chrystus i jego dwoje mieli emocjonalną głębię i empatię, która pozwoliła im natychmiast zgłosić się na ochotnika do tego zadania, a Bóg uczynił Chrystusa przywódcą najmłodszych, a przez to stał się także najwyższym przywódcą w dążeniu do poprowadzenia ludzi ku światłu w stale rozwijającej się dojrzałości. Dlatego Chrystus zajmuje bardzo szczególną pozycję w stosunku do ludzi, jak również w stosunku do Boga. Jednak wielu najmłodszych również wniosło bardzo cenny wkład w sensie przynoszenia ludziom prawd religijnych, a Budda, Mahomet, Zwingli i Luter należeli do tych najmłodszych, którzy próbowali uczynić ludzkość postępową pod względem zrozumienia religijnego, ale jako ludziom żadnemu z nich nie udało się uniknąć wpływu ciemności, a zatem to, czego nauczali, nie było czystą i nieskażoną doktryną, którą mieli nadzieję przynieść. Nawiasem mówiąc, Budda i Mahomet byli ożywieni tym samym wysokim duchem, a Luter był reinkarnowanym Pawłem.

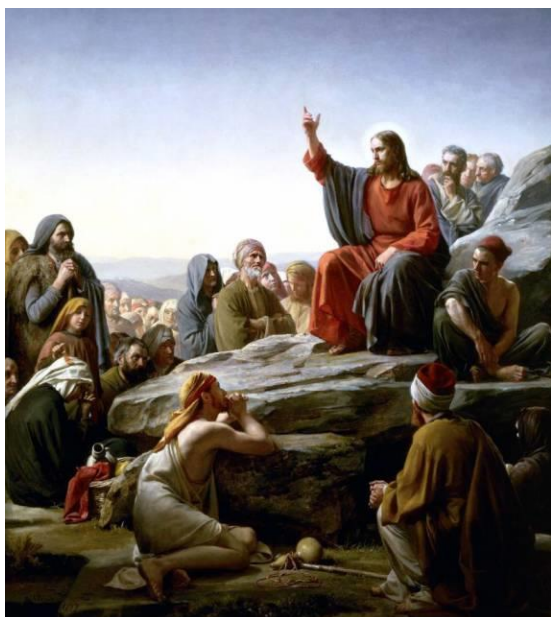
Według „W stronę światła!” Chrystus wcielał się jako człowiek pięć razy, a w swoim ostatnim wcieleniu żył jako Jezus z Nazaretu. Jezus nie urodził się z dziewicy, ale został poczęty w całkowicie naturalny sposób poprzez stosunek płciowy między mężczyzną i kobietą.

Jako człowiek Jezus, Chrystus miał dwuczęściowe zadanie. Pierwszym z nich było modlenie się za swojego upadłego brata Ardora, ponieważ modląc się za Ardora, książkę ciemności zostałyby pozyskany z powrotem do światła, a tym samym droga byłaby otwarta dla Jezusa,

aby wykonać drugą część swojej misji - pozyskać ludzi i ich przywódców dla swojej nowej doktryny miłości i uczyć ludzi o ich prawdziwej relacji z Bogiem: że Bóg kocha wszystkie swoje stworzenia z tą samą nieograniczoną siłą i że nikt nigdy nie zginie i każdy zostanie wysłuchany przez Boga, jeśli modli się ze szczerego serca. Niestety, Jezusowi nie udało się przypomnieć swojej obietnicy danej Bogu przed wcieleniem, by modlić się za Ardora. W decydującym momencie Ardor zdołał obudzić strach w jego sercu i otoczyć Jezusa ciemnością, tak że Jezus źle zrozumiał sytuację i poprosił Boga o pomoc dla siebie, zamiast modlić się za Ardora. Z tego powodu Jezus nie mógł również wykonać drugiej części tej misji z wystarczającym autorytetem, a Ardor podburzył przywódców i lud przeciwko Jezusowi i ostatecznie udało mu się zniszczyć wiarę Jezusa, że jego misja przyniesie owoce, a on nie widział innego wyjścia, jak tylko pozwolić, aby jego słowa zostały potwierdzone przez dobrowolne spotkanie ze śmiercią.

Paweł wynalazł doktrynę zadośćuczynienia!

Według „W stronę światła!” Jezusowi nigdy nie przyszło do głowy, że jego śmierć miała być ofiarą przebłagalną za grzechy ludzkości, a Bóg również nie potrzebuje takiej ofiary, aby ludzie zostali zbawieni. Bóg prawdziwie i drogo kocha każdego człowieka, a dając każdemu ludzkiemu duchowi isierkę swojej błyszczącej istoty, Bóg zapewnił każdemu część życia wiecznego i nikt nie może pograć się tak głęboko w ciemności i grzechu, że nie jest możliwe ponowne podniesienie się. Idea śmierci Jezusa jako ofiary zadośćuczynienia początkowo pojawiła się w myśleniu Pawła, żydowskiego uczonego w Piśmie, który zaczął jako gorliwy prześladowca pierwszych chrześcijan, ale potem zobaczył Jezusa swoim wewnętrznym okiem w drodze do Damaszku i ostatecznie stał się potężnym paladynem nowych nauk Chrystusa o miłości i przebaczeniu. Ale Paweł był dumny i zadufany w sobie człowiekiem i nie dogadywał się zbyt dobrze z uczniami Jezusa, a zamiast rozmawiać z tymi, którzy chodzili z Jezusem za życia, sam chciał zastanowić się nad znaczeniem życia i śmierci Jezusa, a w jego myślach (zainspirowanych przez Ardora) pojawiła się idea, że Jezus umarł jako ofiara przebłagalna w nowym pakcie między Bogiem a ludźmi, tak aby ludzie mogli uczestniczyć w życiu wiecznym. A kiedy Paweł zastanawiał się nad tym, co mogło się wydarzyć podczas ostatniego posiłku Jezusa z uczniami, w swoim umyśle wymyślił, że Jezus wypowiedział słowa, które znamy z Ewangelii, o chlebie będącym jego ciałem i winie, jego krwi, która ma zostać przelana w nowym pakcie między Bogiem a ludźmi. Według Toward the Light! Jezus nigdy nie myślał w ten sposób ani nie wypowiedział niczego podobnego, ale ponieważ wszystkie zbory, które utworzył Paweł, używały tych słów podczas posiłków upamiętniających Jezusa w Wielkanoc, w końcu zyskały one wielu zwolenników, a ostatecznie zostały włączone do ewangelii i przypisane samemu Jezusowi.



Obraz Carla Heinricha Blocka
„Kazanie na górze”. Ilustracja z
Wikipedii.

Jezus pojawił się w swoim duchowym ciele!

Historia Ardora zawiera również wyjaśnienie tego, co stało się z ciałem Jezusa po ukrzyżowaniu - ponieważ według „W stronę światła!” nie jest prawdą, że Jezus zmartwychwstał w swoim ziemskim ciele po śmierci! Bóg nigdy nie sprzeciwia się prawom fizycznym ani niebiańskim, a po zerwaniu więzi między duchem a ciałem żaden człowiek nie może powrócić do życia, a śmierć cielesna jest nieodwracalna. Tak było również w przypadku Jezusa. To uczony w Piśmie Józef z Arymatei był odpowiedzialny za zamieszanie, które powstało, gdy ciało Jezusa zniknęło, i za wynikające z tego przekonanie, że zmartwychwstał w swoim ziemskim ciele. Józef z Arymatei był bardzo bogatym żydowskim uczonym w Piśmie, żywiącym głęboką tęsknotę za ujrzeniem Mesjasza, który zgodnie z obietnicą proroków miał się pojawić, aby uwolnić Żydów od ich cierpień, a kiedy usłyszał, że ludzie mówią o Jezusie, chciał pójść i zobaczyć się z Nim, aby dowiedzieć się, czy może być rzekomym Mesjaszem, który miał przyjść do narodu żydowskiego. Wezwał Jezusa i rozmawiał z nim, pytając, dlaczego wypowiada się przeciwko uczonym w Piśmie, skoro ich zadaniem było nauczanie ludu o Bogu. Ale jeśli Jezus naprawdę był obiecany Mesjaszem, Józef chciał, aby pokazał mu znak, który to udowodni, a następnie przemówi w imieniu Jezusa przed Radą i upewni się, że zostanie on umieszczony na należnym mu miejscu jako nowy król Żydów! Józef był również jednym z najmłodszych i przed wcieleniem obiecał Bogu, że będzie pomagał i wspierał Jezusa w jego misji. Jezus rozumiał w swoim sercu, jak ważne było dla niego wsparcie bogacza, ale Ardor stanął między nimi i podburzył ich przeciwko sobie. Jezus zażądał od Józefa, aby sprzedał wszystkie swoje dobra doczesne i rozdał pieniądze ubogim, a następnie poszedł za Jezusem jako równy ubogim, a on stał się bardzo sprowokowany faktem, że Józef, w oparciu o to, czego nauczał Jezus i poprzez swoje czyny wśród biednych i chorych, nie zrozumiał, że jest wart wszelkiego wsparcia, i nie zdołał opanować swojego gniewu wobec Józefa. Rozeszli się jako wrogowie. Jednak Józefa bardzo pociągały piękne słowa Jezusa skierowane do ludzi i często można go było zobaczyć na widowni, a Bóg często „szeptał” mu w jego wewnętrznym umyśle, że powinien poprzeć Jezusa; ale Józef był nękany wątpliwościami i nie odważył się otwarcie poprzeć Jezusa. Nie ośmielił się jednak być wśród tych, którzy osądzali Jezusa, a kiedy Rada Jerozolimska skazała Jezusa na ukrzyżowanie, odbyło się to bez obecności Józefa z Arymatei. Również kilku innych członków kapłaństwa i rady zachęcało Jezusa, aby uczynił siebie nowym królem

Żydów, a plotka o królewskim kandydacie Jezusie dotarła również do rzymskiej władzy okupacyjnej, a Poncjusz Piłat planował aresztować Jezusa, aby zapobiec ewentualnemu buntowi. Jednak przywódca rady, Kajfasz, został powiadomiony o zbliżającym się aresztowaniu i aby uniemożliwić Piłatowi dowiedzenie się o powiązaniach rady z Jezusem, a tym samym zdobyć amunicję do wniesienia przeciwko nim oskarżeń, Kajfasz szybko podjął strategiczne działanie, aby Jezus został aresztowany i oskarżony o bycie buntownikiem, a rada skazała go na śmierć i wysłała do Rzymian, aby wyrok został zatwierdzony i wykonany. Dzięki szybkiej inicjatywie Kajfasza Rzymianie nie mogli oskarżyć Rady o stanie za buntem, a jednocześnie pozbyli się Jezusa. Z pewnością nie był on politycznym buntownikiem, ale jego sprzeciw wobec ustalonej wiary żydowskiej powodował wielką i ciągłą irytację żydowskiego kapłaństwa. Poncjusz Piłat dostrzegł tę inicjatywę i zrozumiał, że Jezus był niewinny, ale ze względu na swoją słabą pozycję w tym momencie nie odważył się wystąpić przeciwko radzie Żydów, ale zamiast tego próbował uwolnić Jezusa, postępując zgodnie ze starym zwyczajem, aby pozwolić ludziom wybrać człowieka, który został skazany na śmierć i uwolnić go, i dał im wybór między Jezusem a innym człowiekiem w nadziei, że ludzie wybiorą Jezusa, o którym wszyscy wiedzieli, że był niewinny tego, za co został skazany. Ale ludzie chcieli inaczej i dlatego Poncjusz Piłat zatwierdził wyrok śmierci na niewinnego Jezusa, aby ocalić swoją pozycję.

Józef z Arymatei często słyszał od naśladowców Jezusa, że wierzą, iż Jezus zmartwychwstanie po swojej śmierci, ponieważ Jezus obiecał uczniom, że jeśli Bóg pozwoli, pokaże się im po swojej śmierci. Aby upewnić się, że naśladowcy Jezusa nie będą twierdzić, że tak się stało, nie będąc prawdziwym faktem, Józef wpadł na pomysł, aby zaproponować im umieszczenie ciała zmarłego Jezusa w grobie przygotowanym dla siebie, ponieważ w ten sposób on sam mógł zachować pełną kontrolę nad ciałem i zapobiec rozpowszechnianiu fałszywych plotek o zmartwychwstaniu Jezusa. Ale po raz kolejny Ardor chciał wykorzystać sytuację, aby wprowadzić zamieszanie, i zainspirował Józefa, aby przyprowadził ze sobą sługę i usunął martwe ciało Jezusa z wykutej kamiennej jaskini i pochował je w ogrodzie. Obawiając się, że stary sługa go zdemaskuje, Józef otrul go. A kiedy Maria Magdalena i kilka innych kobiet przyszły dzień później, aby umyć i przygotować ciało Jezusa, nie znalazły go; ale z powodu miłości Marii i tęsknoty za Jezusem, pokazał się jej w swoim duchowym ciele, ponieważ Maria była jasnowidzem i widziała go oczami swojego umysłu. Jezus również pokazał się uczniom przy pewnej okazji, również w swoim duchowym ciele, ale zmaterializował się za pozwoleniem Boga, aby wszyscy mogli go zobaczyć, ale to Józef z Arymatei ponosi odpowiedzialność za nieporozumienie, że Jezus powstał z martwych w swoim fizycznym ciele. Ukazał się w ciele duchowym, które nigdy nie może umrzeć - i dotyczy to wszystkich stworzeń Bożych. A gdyby Józefowi powiodła się jego misja, mielibyśmy również więcej istotnych relacji z życia Jezusa, ponieważ to on został wyznaczony przez Boga do spisania przemówień Jezusa do ludzi.



Posąg Chrystusa Thorvaldsena w kościele Naszego Zbawiciela w Kopenhadze. Zdjęcie z internetu

Zbawcza misja Jezusa.

Ale co ze zbawicielem Jezusem - czy nic nie pozostało z jego misji jako zbawiciela? Tak, absolutnie, ale pomysł, że Bóg chciałby, aby jego syn stracił życie jako zadośćuczynienie, jest według Toward the Light nieprawdziwy. To nie śmierć może wybawić ludzi z ciemności - to raczej miłość! A Jezus był tym, który poprzez swoją nigdy niesłabnącą miłość i współczucie dla cierpienia ludzkości mógł ostatecznie przełamać moc ciemności w świecie duchowym i naprawić rozbieżność, która pojawiła się, gdy niektóre z Bożych stworzeń uległy ciemności i rozpoczęły zjadliwą walkę z Bogiem i światłem, wykorzystując planetę Ziemię jako arenę i zamieniając ludzi w cierpiące ofiary.

Jednak pomimo walki najstarszych, by utrzymać ziemię w mocy ciemności, na dłuższą metę wciąż nie byli w stanie wytrzymać wysiłków najmłodszych, by światło zwyciężyło. Boże kamienie młyńskie miały powoli, ale kiedy Bóg podejmie decyzję, mimo wszystko na dłuższą metę stanie się to rzeczywistością. I nawet jeśli kilka cywilizacji po sobie zginęło, na koniec najmłodszym udało się podbić ziemie europejskie. Powodem, dla którego najmłodszy skoncentrowali swoją pracę na tej części świata, było to, że tam właśnie rozprzestrzeniło się chrześcijaństwo, a najmłodszy starali się w pierwszych wiekach po życiu Jezusa przede wszystkim oczyścić chrześcijaństwo z zafałszowań, które Ardorowi udało się wkraść do prostych i pięknych nauk Jezusa o miłości. Ale w pewnym momencie, gdy najmłodszy byli bliscy rezygnacji z walki, ponieważ starszym zawsze udawało się zniszczyć to, co próbowali zbudować, Chrystus - jako jedyny, który nie zgadzał się na rezygnację z zadania prowadzenia ludzi w kierunku światła - poprosił, aby szukali Boga, aby uzyskać jego pomoc. A Bóg

przemówił do nich i pokazał im, jak mogą wygrać - jako alternatywę dla skupienia prawie wszystkich swoich sił na oczyszczeniu chrześcijaństwa z ciemności - poprzez ulepszanie życia ludzi poprzez tworzenie wynalazków, które mogłyby ułatwić im życie, poprzez rozwój medycyny i znajdowanie lekarstw na różne choroby, poprzez badanie nieznanymi sił planety Ziemia i niezbadanych części masy lądowej oraz poprzez tworzenie nowych dzieł i dzieł we wszystkich dziedzinach sztuki. Wiele idei, dawno zapomnianych, zostało wyciągniętych z zapomnienia, powstały nowe klejnoty myślenia i wynalazku, zapewniając ludziom nowe zrozumienie.

Osiągając to zadanie, najmłodszy zdołał poprowadzić ludzkość naprzód pod względem duchowego i kulturowego postępu, a światło stopniowo rozprzestrzeniło się coraz bardziej na całym świecie. Zwycięstwo światła nie było daleko.

Krótsza droga.

W połowie XIX wieku Bóg wezwał do niego Jezusa i wyjaśnił, że wymyślił skrót, który może poprowadzić dzieło Jezusa i najmłodszych ku zwycięstwu. Ponieważ przez dłuższy czas starsi pojawiali się za pośrednictwem duchowych mediów, a ten rodzaj spirytyzmu zaczął się rozprzestrzeniać i kwitnąć, a starsi wprowadzali wiele zamieszania poprzez seanse, ponieważ przekazywali wiele fałszywych i błędnych informacji.

Jednak Bóg zawsze potrafi obrócić plany ciemności w coś dobrego i w swej wszechwiedzy zdał sobie sprawę, że również najmłodszy może wykorzystać tę metodę do bezpośredniej komunikacji z ludźmi. Gdyby najmłodszy skontaktował się również z niektórymi ziemskimi mediami i zdołał zdobyć ich zaufanie i wiarę w bieg światła, można by osiągnąć wiele dobrego, a wiele prawd o pochodzeniu ludzkości i jej związku z Bogiem, które najmłodszy zdołał przekazać ludzkości tylko w kawałkach, można by przedstawić w jednej spójnej prezentacji, całkowicie nieskażonej ciemnością. A jeśli byłoby możliwe, aby ludzie modlili się za ziemskie duchy, to można by je odzyskać dla światła, a było to ważne nie tylko dla tego, który upadł głębiej niż ktokolwiek inny - Ardora!

W związku z tym zadanie mogłoby przynieść wielkie zwycięstwa dla światła, ale wiązałoby się również z ogromnymi poświęceniami i obciążeniami dla tych, którzy podjęli się jego wykonania, ponieważ musieliby pozostać na stałe przez wiele lat, bez przerwy, w ciemności w zdewastowanym królestwie i na ziemi, a dla istot duchowych jest to bardzo nieprzyjemne doświadczenie. Ale Bóg obiecał Chrystusowi, że jeśli pójdzie tym skrótem - krótszą drogą - wtedy nadejdą jaśniejsze czasy dla wszystkich! Aby ułatwić pracę Chrystusowi i najmłodszemu, Bóg wcielił niektóre z najmłodszych i bardzo zaawansowanych ludzkich duchów, aby służyły jako media dla najmłodszych wcielonych.

Niektórymi z tych najmłodszych wcielonych byli Johanne i Michael Agerskov oraz ich przyjaciele z małego kręgu seansowego, który utworzyli w Danii na początku XX wieku. Z „W stronę światła!” wiemy, że krótsza droga, którą Bóg pokazał najmłodszemu, powiodła się w pełni, a Johanne i Michael Agerskov wykorzystali resztę swojego życia w służbie światła, modląc się za upadłym i służąc jako media, gdy prawdziwa historia pochodzenia ludzkości i naszego związku z Bogiem została podyktowana przez duchy światła i w ten sposób pojawiła się w świecie ziemskim.

Kiedy Bóg zobaczył, że Chrystusowi i najmłodszemu udało się zdobyć zaufanie kręgu seansowego wokół pary Agerskov i że poprzez swoją pełną miłości i poświęcenia pracę utworowali drogę dla coraz większej liczby duchów związanych z ziemią, aby mogły powrócić do swoich mieszkań w sferach, Bóg poczuł, że dzieło najmłodszego jest bliskie zwycięstwa i pozwolił, by jego głos zabrzmiał nad ziemią i w zniszczonym królestwie, wzywając duchy

wciąż związane ciemnością, a wszyscy oprócz najstarszego i jego dwojga zatrzymali się i słuchali Bożego wezwania. I wszyscy mogli zostać sprowadzeni do sfer, a Bóg raz na zawsze wymazał to, co ludzie znają jako piekło, zniszczone królestwo najstarszego - i dlatego sfera piekła już nie istnieje. Tylko Ardor i jego dwójka wciąż uciekali po planecie, próbując ukryć się przed Bogiem i Chrystusem. Ale Chrystus znalazł Ardora i nagle stanął przed nim w swoim chwalebnym wyglądzie, prosząc brata, by go wysłuchał. Jednak Ardor był sparaliżowany strachem i był przekonany, że gniew Boży zmiażdży go i wytępi, ale Chrystus poprosił go, aby przyszedł, ponieważ chciał zabrać go do ludzi, którzy w miłości i współczuciu będą się za niego modlić. Stopniowo nadzieja budziła się w udręczonym umyśle Ardora i podążył za swoim bratem do Michaela i Johanne Agerskov, a oni, wcieleni w zadanie pomagania Chrystusowi, modlili się ze współczucia swoich serc za Ardora, a jego pamięć obudziła się o życiu w niebie przed jego upadkiem w ciemność, a wraz z tym także wyrzuty sumienia za wszystkie straszne okrucieństwa, na które naraził swoich braci i siostry, A najmłodszy przyprowadził go do Boga, który natychmiast wybaczył mu wszystkie jego grzechy, ale także wskazał mu, że każde z jego stworzeń, które musiało żyć w ziemskim świecie ciemności zamiast w światach światła, musi mu wybaczyć, zanim jego złe cierpienie dobiegnie końca. I właśnie dlatego historia Ardora w „W stronę światła!” kończy się szczerą modlitwą głęboko cierpiącego Ardora o przebaczenie od nas, ludzi! A jeśli mu wybaczymy, więzy, które krępują nas w jego złych zamiarach, pękną i zostaną zastąpione więzami miłości - a czyniąc to, przyczynimy się do tego, że zwycięstwo światła na ziemi zbliży się o duży krok, tak że życie na ziemi może stać się życiem w pokoju i dobrobycie dla wszystkich ludzi, a my wyzwolimy się z ciężkiej ciemności, do której jesteśmy przywiązani przez złośliwe wyroki Ardora, a jaśniejsze czasy nadejdą również dla nas jako ludzi! Dlatego przebaczenie Ardorowi przyczyni się do skrótu do światła dla nas samych, oprócz przyczynienia się do światła dla całej ludzkości! Nieźle!

Później zarówno dual Ardora, jak i drugi najstarszy wrócili do światła. Nie wiemy dokładnie, kiedy dual Ardora przemienił się, ponieważ nie jest to wspomniane w „W stronę światła!”, ale prawdopodobnie stało się to niedługo po przemianie Ardora. Istoty duchowe stworzone przez Boga zawsze były tworzone w parach, aby wzajemnie się uzupełniać i należeć do siebie przez całą wieczność. U istot płci żeńskiej zdolność myślenia jest zawsze silniejsza od siły woli i odwrotnie u istot płci męskiej. I jeśli ktoś uważa za dziwne, że „W stronę światła!” jest prawie w całości o istotach męskich, to dlatego, że to one realizują w praktyce myśli swoich żeńskich duali, a zatem są w większym stopniu istotami działającymi i aktywnymi. Ale żeńscy duali byli co najmniej równie ważni w walce o światło, wcielając się jako ludzie, a także wnosząc wkład jako kąty opiekuńcze. Ale siła woli musi zapłodnić myślenie, aby mogło zostać przekształcone w działanie, i dlatego męskie istoty prowadziły walkę w praktyce. Jednak w rzeczywistości to u duala Chrystusa najpierw obudziło się współczucie dla ludzkości, podczas gdy to uważność w stosunku do myśli jego duala doprowadziła go do wystąpienia, aby im pomóc. Był to również dual najstarszego, który początkowo popadł w ciemność w swoich myślach, podczas gdy Ardor przekształcił tę myśl w rzeczywistość.

W rzeczywistości to, co wydarzyło się w czasie upadku najstarszego z aniołów, to fakt, że Bóg przedstawił jako otwartą kwestię wszystkim swoim pierwszym stworzeniom, aniołom, które z nich chciał wybrać do zadania przewodzenia nowym, bardziej niedojrzałym istotom, które chciał stworzyć - ludziom. Pozwalając, by wybór był otwarty, postawił aniołów w sytuacji, w której mieli możliwość bycia wybranymi lub nie - i była to sytuacja, której aniołowie nigdy wcześniej nie doświadczyli, ponieważ żyli całkowicie bez zmartwień w królestwie Bożym. Byli nauczani o możliwościach światła i ciemności zarówno przez Boga, jak i jego dwunastu asystentów, ale sami nie mieli doświadczenia z ciemnością, a ci, którzy

jeszcze nie zmierzili się z ciemnością, nigdy nie mogą być produktywnymi i konstruktywnymi istotami, raczej zawsze pozostaną niedojrzali, i dlatego Bóg prędzej czy później musiał pozwolić aniołom spotkać się z ciemnością, bo inaczej pozostaliby dziećmi, mówiąc duchowo. Ci z aniołów, którzy zdecydowali się studiować bardziej naukowe aspekty życia, stopniowo zaczęli czuć, że powinni zostać wybrani, ponieważ uważali, że powinni być najbardziej odpowiedni do prowadzenia niedojrzałych duchów, które Bóg chciał stworzyć, i często udawali się do pięknego królestwa, w którym ludzie będą mieli swoje mieszkania - planety Ziemia. Stopniowo samouwielbienie niepostrzeżenie rosło w ich umysłach i już wtedy popadli w ciemność, a moc ciemności nad ich myślami rosła w siłę, nie zdając sobie z tego sprawy. I to ci z aniołów, którzy byli bardziej artystycznie nastawieni, mieli moc oparcia się ciemności, ponieważ natychmiast oparli się pokusie ciemności, a tym samym nie pozwolili ciemności uzyskać dostępu do ich myśli i umysłów. Nawiasem mówiąc, określenie „najmłodszy” i „najstarszy” jest używane tylko „W stronę światła!”, aby odróżnić tych aniołów, którzy popadli w ciemność, od tych, którzy tego nie zrobili. W rzeczywistości wszyscy zostali stworzeni w tym samym momencie.

Kiedy istoty duchowe wcielają się jako ludzie, siła woli i zdolność myślenia mogą być zarówno silniejsze, jak i słabsze u mężczyzn i kobiet, w zależności od tego, co wnieśli do swojej ludzkiej osobowości. Przez warstwę ochronną, między mózgiem fizycznym a duchowym, wpleciony jest ślad światła w mózg duchowy, a to, w jakie zdolności i talenty z osobowości duchowej zostanie wyposażona istota ludzka, zależy od tego, w których obszarach mózgu psychicznego wpleciony jest ślad światła. Na przykład, najmłodszy przynoszą tylko bardzo, bardzo mały ułamek swojej pełnej osobowości, kiedy inkarnują się na ziemi. Warstwa ochronna uniemożliwia pozostałej części wiedzy i wspomnień duchowej osobowości dotarcie do naszej ziemskiej świadomości.

Nawiasem mówiąc, „W stronę światła!” jest bardzo jasne w odniesieniu do głównej odpowiedzialności kobiet za opiekę nad swoimi dziećmi i zapewnienie im dobrej opieki i wychowania, a gdy dzieci są małe, opieka nad nimi musi być głównym zadaniem wszystkich kobiet! Jest to pierwsza rzecz, o którą Bóg zapyta każdą kobietę, gdy powróci po życiu na ziemi: czy opiekowała się swoimi małymi dziećmi, gdy były małe. Dzieci cierpiące z powodu braku opieki często pozostaną naznaczone tym do końca życia i będą znacznie łatwiejszymi ofiarami różnych pokus i będą miały trudności ze znalezieniem bezpiecznego miejsca jako dobrzy obywatele. Ten pogląd o szczególnej odpowiedzialności kobiet za dzieci jest zupełnie sprzeczny z ogólnym trendem myślenia w wielu krajach zachodnich, gdzie wiele kobiet chce brać aktywny udział w życiu społecznym lub robić karierę zawodową, zamiast całkowicie poświęcić się dzieciom, i pod tym względem wielu ludzi nie jest w harmonii z wolą Bożą w naszych czasach. To, że kobiety ponoszą główną odpowiedzialność za dzieci, oczywiście nie zwalnia ojców z ich odpowiedzialności - wręcz przeciwnie; ale ich odpowiedzialność polega przede wszystkim na zapewnieniu ekonomicznego i fizycznego bezpieczeństwa ich rodzin. A kiedy dzieci dorosną i nie będą już zależne od opieki rodzicielskiej, wówczas prawo kobiet do uczestnictwa we wszystkich dziedzinach życia społecznego stanie się oczywiste!

Ponadto, jeśli chodzi o aborcję, „W stronę światła!” jest bardzo jasne; aborcja jest we wszystkich przypadkach czymś negatywnym i może być przeprowadzana tylko w przypadkach, gdy życie matki jest zagrożone w przypadku kontynuowania ciąży. Warunek, że ciąża może być niechciana lub nie pasuje do planów kobiety lub mężczyzny, nie może usprawiedliwiać odebrania życia małemu płodowi, który jest całkowicie i absolutnie niewinny w stosunku do własnego poczęcia, a każdy, kto przyczynia się do aborcji, bierze na siebie wielką odpowiedzialność, poświęcając najszlachetniejszą część, a mianowicie dziecko. W

przypadkach, gdy kobieta zaszła w ciążę w wyniku gwałtu, z transcendentalnej strony ta niesprawiedliwość zostanie zrównoważona przez przywiązanie wysokiego ducha do potomstwa, tak że dziecko stanie się wielką radością i skarbem dla kobiety i jej rodziny!

Kiedy Ardor powrócił, najstarsi, którzy wciąż byli wcieleni jako ludzie, zostali o tym poinformowani, a Bóg poprosił ich, aby dobrowolnie wyznaczyli nowy czas i dzień śmierci, tak aby wszyscy mogli powrócić znacznie wcześniej niż planował Ardor, kiedy ich wcielił. Jednak tylko nieliczni zgodzili się na to, a ponieważ Bóg nigdy nikogo nie zmusza, to ich własny wybór był decydujący. Ci, którzy zdecydowali się kontynuować życie na ziemi, zostali następnie poproszeni o ograniczenie ich zdolności do ewakuacji ciała podczas snu, tak aby stracili możliwość poruszania się po planecie i wyrządzania szkód poprzez swój zły wpływ na fale myślowe. Wielu z najstarszych zaakceptowało to, jednak niektórzy odrzucili to ograniczenie i zachowali wszystkie swoje nadrzędne zdolności, które wszyscy najstarsi posiadają - i ci najstarsi kontynuowali walkę ze światłem, i znamy przykładowo Adolfa Hitlera, Józefa Stalina, Mao i kilku innych. Jednak ostatni z tych najstarszych zmarł przed rokiem 2000, tak że żaden z nich nie żyje obecnie na Ziemi, a zatem despoty tacy jak Hitler i Stalin już nigdy się nie pojawią. Na szczęście!



*Bóg obiecał najmłodszym, że nadejdą lepsze czasy dla wszystkich, jeśli będą podążać „krótszą drogą”!
Zdjęcie: Sverre Avnskog.*

Mowa Chrystusa.

Po Ardor's Account następuje przemówienie Chrystusa, w którym obiecuje nam, że poprowadzi każdego z nas przez naszą podróż ku światłu i że nie puści ani jednego z nas, zanim z Jego pomocą nie dotrzemy do królestwa Bożego! Chrystus wyjaśnia niektóre prawa i zasady dotyczące podróży ludzkości na ziemi i kieruje kilka słów napomnienia do nas wszystkich, zarówno młodych, jak i starych, do tych, którzy piastują urzędy w kościele lub w społeczeństwie oraz do zwykłego mężczyzny i kobiety! Chrystus przedstawia przesłanie miłości, tolerancji i pokoju, w którym wszyscy poważnie traktujemy naszą odpowiedzialność jako istoty ludzkie i nie narażamy nikogo na niesprawiedliwość lub cierpienie. A tym, którzy popełniają błędy, odstępcom i cierpiącym, daje obietnicę, że nigdy ich nie zawiedzie, a tym, którzy stracili wiarę, że modlitwa do Boga może pomóc, nigdy nie zapomni o modlitwie!

Mowa Sługi Bożego.

Następnie następuje przemówienie jednego z dwunastu sług Bożych, które z jednej strony jest bardzo surowym i napominającym apelem do ludzkości, aby rozwijała się dalej od mentalnie dzieciennego stanu, w którym byliśmy do tej pory, a przemówienie z pewnością nie jest pozbawione karcenia, ale kończy się jednym z najpiękniejszych i najbardziej kochających słów, jakie można sobie wyobrazić, i opisuje miłosną tęsknotę Boga za nami w bardzo poruszający sposób. Dowiadujemy się, że cierpliwość Boga wobec nas jest nieskończona, a Jego miłość do każdego z nas jest nieograniczona!

Alegorie.

Po „Mowie Sługi Bożego” następuje rozdział „W stronę światła!” z kilkoma alegoriami podyktowanymi przez Chrystusa. W latach od czasu, gdy małżeństwo Agerkov początkowo nawiązało kontakt ze spirytyzmem, aż do podyktowania tego, co miało stać się „W stronę światła!”, musieli koniecznie przejść przez fazę nauki, w której nauczyli się ufać duchom transcendentalnym i przyzwyczaili się do metod pracy stosowanych przy tworzeniu wielkiego przesłania. To właśnie w tym okresie podyktowano większość alegorii Chrystusa, a alegorie zostały stworzone w celu wyjaśnienia i zilustrowania określonych praw świata duchowego i ziemskiego, a wiele z nich ma również część objaśniającą, aby ułatwić zrozumienie czytelnikowi.

Komentarz.

Po alegoriach znajduje się długi rozdział zatytułowany „komentarz”, napisany przez Leo, duchową osobowość Rasmusa Malling-Hansena, który kontynuuje historię Ardor, sekcja po sekcji, wyjaśnia dogłębnie i wyjaśnia wszystkie kwestie w bardziej wyczerpujący sposób. Leo wyjaśnia między innymi, że określenia „światło” i „ciemność” powinny być postrzegane jako pojęcia abstrakcyjne i zostały wybrane, ponieważ w świecie ziemskim są one najbardziej odpowiednimi terminami do zilustrowania kontrastu między tymi dwiema siłami. Są to dwie silnie magnetyczne moce w grze, a w wyniku zjednoczenia myśli i siły woli z biegunami światła, światło istnieje wiecznie, podczas gdy ciemność stała się nietrwała, a w świetle są wszystkie możliwości dobra, a w ciemności wszystkie możliwości zła. Bóg stworzył siebie i wszystkie swoje stworzenia ze światła i dlatego wszyscy jesteśmy istotami światła w stanie wcielonym, nawet jeśli jesteśmy ubrani w ciało fizyczne, kiedy wcielamy się na ziemi jako istoty ludzkie. Zarówno światło, jak i ciemność występują w wielu kształtach i formach, od duchowej po fizyczną materię, a w królestwie Boga i w sferach wszystko jest tak samo realne jak na ziemi, ponieważ wszystko jest zbudowane z lekkich cząstek stałej materii, choć niewidocznych dla oczu fizycznej istoty ludzkiej. W ten sam sposób ciała fizyczne wydają się niejasne jako mgliste cienie, gdy patrzy się na nie z duchowego punktu widzenia. Nasze ciała fizyczne i każda materia fizyczna na ziemi są uformowane z najgrubszych cząsteczek ciemności. Dlatego w rzeczywistości zamiarem Boga było, aby ziemia była planetą światła, a ludzie byli istotami światła, tak aby śmierć i przemijanie nie istniały w ludzkim świecie; jednak upadek najstarszych w ciemność sprawił, że ciemność wkradła się na planetę i zniszczyła wspaniały świat światła stworzony przez Boga, i to w rzeczywistości najstarsi stworzyli pierwszych ludzi, ale ponieważ ich umysł był zdezorientowany przez ciemność,

pierwsze ludzkie kształty nie były szczególnie piękne, raczej przypominały prymitywne małpy człekokształtne. Nawiasem mówiąc, małpy i małpy człekokształtne, które znamy w naszych czasach, powstały w wyniku kojarzenia się pierwszych ludzi ze zwierzętami, ponieważ najstarsi wyposażyli ich w niesforny i energiczny popęd seksualny, aby zapewnić dalsze istnienie gatunku. Jednym z głównych zadań najmłodszych wcielonych było stłumienie popędu seksualnego u ludzi, ponieważ nadmiernie silny popęd seksualny wszczepiony ludziom przez najstarszych często powodował, że ludzie nie byli w stanie żyć tylko z jednym partnerem, a także nie opiekowali się odpowiednio wszystkimi swoimi dziećmi, na przykład gdy urodziły się one poza związkiem małżeńskim w wyniku niewierności. Takie dzieci często ponoszą szkody i nie otrzymują ochrony, miłości i opieki, które rodzice mają obowiązek zapewnić wszystkim swoim dzieciom, niezależnie od tego, czy urodziły się w małżeństwie, czy poza nim. Pod tym względem bardzo wielu ojców popełniło w historii poważne wykroczenia! Silny popęd seksualny często skutkowało tym, że najmłodsi stawali się całkowicie niezdolni do realizacji wielkich osiągnięć, które planowali, ponieważ starsi zdołali sprowokować ich pożądanie i sprawić, że stali się nienasytzeni seksualnie, co często przyciągało wokół nich tyle ciemności, że całkowicie zoczyli z kursu. W konsekwencji tego, że najmłodsi skoncentrowali większość swoich sił na oczyszczaniu nauk Jezusa i kulturowym wychowywaniu ludzi, popęd seksualny u istot ludzkich jest dziś sztucznie silny, a w przyszłości ważnym zadaniem dla najmłodszych stanie się zmniejszenie popędu i zapewnienie bardziej kultywowanego popędu seksualnego dla przyszłych pokoleń, które odziedziczą.



Komentarz został napisany przez Leo, duchową osobowość Rasmus Malling-Hansena. Tutaj Malling-Hansen jest widoczny na obrazie z 1887 roku autorstwa Malthe Engelstedt. Od lewej: Erik Ritzau, Ludvig Feilberg, R. Malling-Hansen, Anna Ritzau i Johannes Kaper. Prawa autorskie: Private

Mieszkania w sferach.

Kiedy Bóg, zgodnie z prośbą niektórych najstarszych, przejął odpowiedzialność za ich nieszczęsne stworzenia, stworzył sześć nowych światów wokół globu i umieścił je poza zniszczonym królestwem, jeden na drugim jako warstwy sfer, i stworzył je w taki sposób, że stawały się coraz jaśniejsze, im dalej od globu podróżowałeś. To jest miejsce, w którym ludzie i najmłodszy mają swoje mieszkania między wcieleniami, a najmłodsze duchy żyją w królestwie najbliższej ziemi, a stopniowo, gdy rozwijają się pod względem dojrzałości, zdobywają nowe mieszkania dalej od ziemi. Najdalej, w szóstej sferze, najmłodszy mają swoje mieszkania i tam mieszkają, prowadząc podróż ludzi jako ich duchy opiekuńcze, ponieważ każdy człowiek jest obserwowany przez jednego z wywyższonych duchów, jednego z najmłodszych lub jednego z najstarszych, który przemienił się na bardzo wczesnym etapie i teraz pracuje w służbie światła. Ducha opiekuńczego można postrzegać jako rodzaj wzmocnionego sumienia, który stara się prowadzić nas drogami, którymi planowaliśmy podążać przed naszą inkarnacją, a także chroni nas przed groźącymi niebezpieczeństwami w przypadku, gdy poprzez nasze własne grzechy z poprzednich wcieleń poddaliśmy się prawu odpłaty i dlatego brakuje nam ochrony w pewnych sytuacjach. Jeśli przed naszym wcieleniem planowaliśmy dokonać szczególnie dobrych uczynków, duch opiekuńczy stara się również rozbudzić nasze zainteresowanie obszarami, w których planowaliśmy być aktywni. W przypadku najmłodszych często będzie to tworzenie nowych wynalazków w dziedzinach takich jak nauka i medycyna, wyróżnianie się jako błyskotliwi i miłujący pokój przywódcy na ziemi, dążenie do reform religijnych lub tworzenie nowych dzieł sztuki w muzyce, literaturze, malarstwie lub rzeźbie, ponieważ najmłodszy zawsze byli aktywni jako pionierzy ludzkości i to dzięki ich niestrudżonym wysiłkom posunęliśmy się naprzód, dzięki czemu życie stało się łatwiejsze dla dużej części ludzkości. Ale wciąż jest wiele do zrobienia, zanim cała ludzkość będzie mogła uczestniczyć w rozwoju, który najmłodszy dali światu.

Prawo odpłaty.

Aby upewnić się, że wszystko będzie całkowicie sprawiedliwe dla ludzi podczas ich podróży, Bóg stworzył prawo odpłaty, które działa dość automatycznie w taki sposób, że wszyscy musimy odpokutować za nasze grzechy, a wszystkie złe myśli i uczynki na końcu obrócą się przeciwko nam samym, tak że musimy cierpieć za wszelkie zło, które wyrządziliśmy innym. Ale ponad prawem odpłaty jest Boża miłość i miłosierdzie, a ktokolwiek żałuje i prosi o przebaczenie, nie będzie podlegał najsurowszym przepisom prawa odpłaty, ale może odpokutować za swoje grzechy uczynkiem miłości, w którym np. ratuje się przed śmiercią tylu ludzi, ilu spowodowało śmierć z powodu nieodpowiedzialnego zachowania jako pilot, maszynista itp.

Istnieje jednak jedna szczególna sytuacja, w której prawo odpłaty zawsze będzie stosowane w swojej najsurowszej formie, a mianowicie gdy dana osoba popełniła morderstwo w jednym z wcieleń i zdołała uniknąć kary w ziemskim świecie. W takim przypadku Bóg rozkaże mu uratować osobę przed śmiercią, ale on sam będzie pozbawiony ochrony ducha opiekuńczego, a akt ratowania w większości przypadków spowoduje, że zostanie poważnie ranny lub zabity w momencie ratowania drugiej osoby. Jeśli dana osoba nie ma w przeszłości grzechów tego typu do odpokutowania, wówczas duch opiekuńczy zawsze będzie ostrzegał o groźących niebezpieczeństwach i zawsze będzie w stanie wyprowadzić daną osobę z sytuacji zagrażających jej życiu. Światło nie jest pozbawione środków do ochrony osoby w tym zakresie.

Potrójna świadomość człowieka.

Musimy również wspomnieć o wyjaśnieniu „W stronę światła!” w odniesieniu do tego, jak kształtuje się ludzka świadomość. Nasza świadomość składa się z trzech części: mózgu fizycznego, astralnego i duchowego. Nasz fizyczny mózg nie ma niezależnej świadomości, działa raczej jako rodzaj stacji odbiorczej, podobnie jak telewizor przekazujący odbierane sygnały. Nasz mózg astralny składa się z drobniejszych cząsteczek ciemności i można go porównać do automatycznego pojemnika, w którym przechowywane są wszystkie odbierane przez nas wrażenia i mogą być odtwarzane bez żadnej niezależnej refleksji. W mózgu astralnym przechowywane są również nasze instynkty oraz niższe popędy i popędy, a także zbiorowe dziedzictwo lub pamięć, tj. doświadczenia i umiejętności zebrane przez nasz gatunek na przestrzeni wieków, które mogą być dziedziczone przez nowe potomstwo. Dzielimy fizyczny i astralny mózg ze zwierzętami, ponieważ wszystkie żywe stworzenia składają się zarówno z części fizycznej, jak i astralnej. Gdyby Bóg nie dołączył duchowej istoty do ciała fizycznego, myślelibyśmy, reagowali i żyli tak jak zwierzęta - całkowicie bez duchowej osobowości i sumienia. Ale dodatkowo człowiek jest wyposażony w duchowy mózg i to właśnie tam znajduje się nasza właściwa świadomość, a celem ludzkiego życia jest pozwolić duchowi być „władcą” w naszej świadomości, zawsze starać się podążać za przegładem, który duch i nasza świadomość mogą nam zapewnić i starać się kultywować odziedziczone instynkty w kierunku etycznym. Instynkty mogą być zarówno dobre, jak i złe. Wśród dobrych mamy na przykład instynkt macierzyński, instynktowne pragnienie ochrony słabszych, rozwagę itp. Do negatywnych możemy zaliczyć dążenie silnych jednostek do dominacji nad słabszymi, niesforny popęd seksualny, skłonność do przemocy itp. Oczywiście nikt nie pozbywa się instynktów, ale wszyscy możemy starać się je złagodzić, tak abyśmy mogli przekazać lepsze instynkty naszemu potomstwu, aby ułatwić im życie w harmonii z własnym sumieniem bez konieczności ciągłej walki ze złymi impulsami myślowymi z astralnego mózgu. W wielu przypadkach automatyczny pojemnik, jakim jest mózg astralny, jest absolutną koniecznością, na przykład gdy musimy przekształcić pewne umiejętności w techniki automatyczne. Na przykład, gdy uczymy się prowadzić samochód, jesteśmy całkowicie zależni od procesu, w którym podstawowe ruchy stopniowo stają się automatyczne i mogą być wykonywane bez myślenia o nich, tak że świadomość może skupić się na sytuacji na drodze i na tym, gdzie jechać itp. Gdybyśmy nie byli wyposażeni w mózg astralny, nasza świadomość musiałaby myśleć o każdym drobnym ruchu, który należy wykonać, i nie byłibyśmy w stanie wykonywać wielu różnych czynności jednocześnie i oczywiście nie byłibyśmy w stanie skupić się na sytuacji na drodze.

Obrazy eteru.

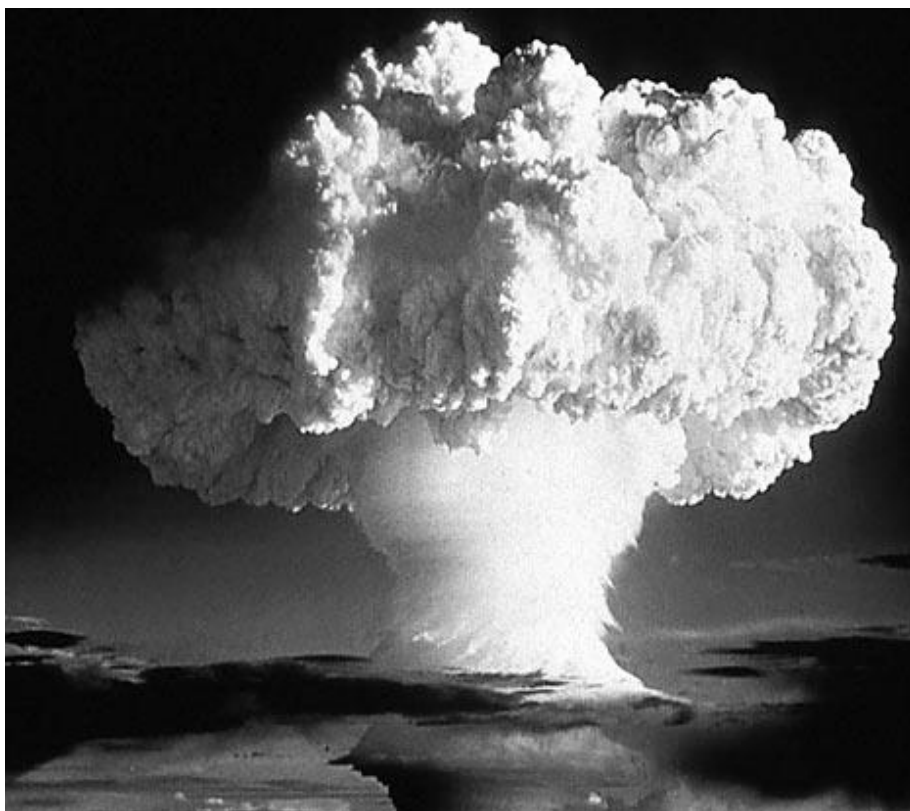
„W stronę światła!” dowiadujemy się również o ważnym powodzie, dla którego zmiany na lepsze na świecie trwają tak długo, pomimo tego, że Ardor powrócił do światła prawie 100 lat temu. Po pierwsze, ciemność nadal unosi się bardzo mocno nad ziemią i tak długo, jak niewielu ludzi wybaczyło Ardorowi, większość ludzi pozostaje przywiązana do złych wyroków Ardora zaprzęgiem ciemności, a nawet jeśli tron ciemności jest pusty, tak że ciemność nie ma wiodącej inteligencji, ciemność nadal powoduje wojny, cierpienie i śmierć na ziemi. Ale Bóg wciąż oczyszcza coraz więcej ciemności, a najmłodszy również w dużym stopniu przyczyniają się do wnoszenia energii światła w eter, a zatem jaśniejsze czasy zdecydowanie nadchodzą dla nas wszystkich, tak jak Bóg obiecał Chrystusowi i najmłodszemu, gdy zaczynali na krótszej drodze. Ale największą przeszkodą w poprawie jest prawdopodobnie to, że Ardor przed swoim powrotem wymyślił złe plany dotyczące tego, co wyobrażał sobie i chciał, aby wydarzyło się na Ziemi w ciągu następnych kilku stuleci, a te

złe plany są przechowywane w eterze jako obrazy przyszłości. Stworzył obrazy eterowe zarówno dla jednostek, jak i dla całych narodów, a gdy zamierzone osoby i narody obiorą za cel złe linie myślowe, które działają jako mechanizm wyzwalający obrazy eterowe, jedna zła myśl zostanie wzmocniona i doprowadzi do następnej, która z kolei doprowadzi do działań wcześniej wymyślonych przez Ardora. Takie obrazy eterowe stoją za wieloma złymi czynami na Ziemi, a zarówno pierwsza, jak i druga wojna światowa zostały wymyślone i zaplanowane przez Ardora. Gdy obrazy eterowe zostaną zapisane w eterze, nikt nie może ich wymazać, ale Bóg i najmłodszy robią wszystko, co w ich mocy, aby zapobiec ich urzeczywistnieniu się na ziemi, próbując prowadzić ludzi w decydujących momentach, ostrzegając ich przed podążaniem za inspiracją myślową obrazów eterowych. A jeśli wszystkie istoty ludzkie przez cały czas będą podążać za swoją świadomością, obrazy eteru nie będą mogły zostać aktywowane, ponieważ są osłabione, jeśli opieramy się ich inspiracji myślowej, a jeśli obraz eteru stanie się wystarczająco osłabiony, Bóg i najmłodszy mogą wyprowadzić jego złe strumienie myśli z dala od ziemi. Dlatego istnieje tylko jeden pewny sposób, aby oprzeć się obrazom eteru, a jest nim podążanie za własnym sumieniem.

Spirytyzm.

„W stronę światła!” zawiera również potężne ostrzeżenie przed kontaktami ze spirytyzmem i wzywaniem zmarłych. Pomimo faktu, że do spirytyzmu stanowił podstawę dla duchów pozazmysłowych, które były w stanie komunikować się z kręgiem seansowym wokół Johanne i Michaela Agerskov, stało się to w wyniku wezwania ich przez duchy pozazmysłowe, a nie na odwrót. Jeśli doświadczamy, że jesteśmy wzywani, nie możemy wahać się odpowiedzieć na wezwanie ze świata pozazmysłowego, ale zgodnie z „W stronę światła!” nigdy nie możemy sami wzywać zmarłych, ponieważ może to spowodować wielkie zakłócenia w ich odpoczynku i przygotowaniach do następnego wcielenia. Duchy nie mają pozwolenia Boga, aby reagować na takie podejścia, a jeśli to robią, łamią prawa Boże i same mogą doświadczyć niepowodzeń w wyniku takiego wykroczenia, a to może opóźnić ich podróż w kierunku światła!

W każdym razie, to nigdy nie są wysoko rozwinięte duchy, które będą odpowiadać na takie podejścia od głupich ludzi, a odpowiedzi będą zazwyczaj niewiarygodne i mylące, a nie pouczające.



Aby utrzymać ludzkość w ciemności, Ardor stworzył zapisy eteryczne, które można porównać do „mentalnych bomb”, przechowywanych w eterze. Gdy dana osoba ulegnie złym myślom zawartym w zapisie eterycznym, uruchamiana jest reakcja łańcuchowa złych myśli, które ostatecznie realizują się jako destrukcyjne, niszczycielskie działania, wszystko zgodnie z planami Ardora. Zdjęcie z Internetu

Podsumowanie i przegląd końcowy oraz Postscriptum.

Ostatni rozdział „W stronę światła!” to podsumowujący przegląd i krótkie post scriptum. Tutaj niektóre kwestie są wyjaśnione i potraktowane dogłębnie, a w post scriptum znajduje się relacja z tego, jak praca z „W stronę światła!” została przeprowadzona, a na ostatniej stronie duchowy przywódca pracy podpisuje się imieniem swojego ostatniego wcielenia, R. Malling-Hansen, były ksiądz i dyrektor Królewskiego Instytutu dla Głuchoniemych w Kopenhadze, maj 1916.

„W stronę światła!” zostało wydrukowane i opublikowane w Danii w 1920 roku, a po instrukcjach od strony pozazmysłowej dzieło zostało rozprowadzone wśród wszystkich duńskich biskupów i około 60 księży.

Według „W stronę światła!” osoby te przed śmiercią obiecały pracować na rzecz reformacji duńskiego kościoła na podstawie informacji zawartych w „W stronę światła!”. Taka reformacja odbiłaby się echem na całym świecie i przygotowałyby grunt pod podobne reformacje w wielu krajach chrześcijańskich, a ludzkość zyskałaby znacznie bardziej prawdziwe pojęcie o Bogu i własnej relacji z Nim. Zamiast wielu z nich nadal zwracać się do Jezusa zamiast do Boga, wierząc, że wszystkie ich grzechy zostały odpokutowane przez Jezusa, ludzkość nauczyłaby się zwracać o pomoc tylko do Ojca swego ducha i byłaby w stanie nauczyć się, że każdy z nas musi wziąć pełną odpowiedzialność za swoje czyny. To wzmocniłoby światło na całej planecie, a wiele ciemności zostałoby oczyszczonych! Ale niestety duński kościół nie zareagował - niestety, jest prawdopodobne, że „W stronę światła!”

nie został nawet przeczytany przez księży, ponieważ ciemność była nadal wystarczająco silna, aby uniemożliwić im odkrycie rodzaju daru, z którym mieli do czynienia.

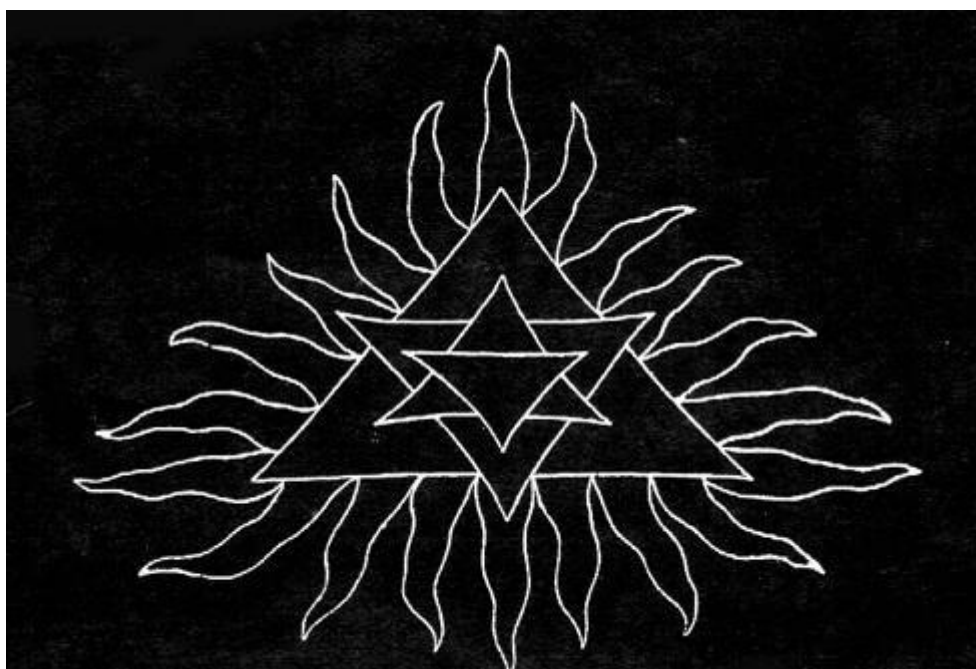
Pozdrowienia dla Danii.

Oprócz „W stronę światła!” „trzy złote owoce” składają się z dwóch innych książek: „Pozdrowienie dla Danii” z 1915 roku oraz »Nauka o Pojednaniu i Krótszym Cięciu« opublikowana w 1922 roku. Ponadto w latach 1929 i 1930 opublikowano dwa suplementy, w których udzielono odpowiedzi na wiele pytań zadanych przez różne osoby w odniesieniu do TtL ze świata pozazmysłowego. Jednak pierwszą publikacją było „Pozdrowienie dla Danii”, które zawierało wiersze napisane przez wielkich i nieżyjących duńskich poetów, znanych ze „Złotego Wieku”, okresu w historii Danii, kiedy wielu najmłodszych zostało wcielonych w Danii, aby tworzyć światową literaturę. Wielu z tych najmłodszych było w sferach w formie wcielonej na początku XX wieku, a Bóg wyznaczył ich do stworzenia wierszy w stylu bardzo typowym dla nich, kiedy żyli na ziemi jako poeci i tworzyli literaturę. Wiersze te zostały zebrane w książce, opublikowane i wysłane do wielu ekspertów literatury w Danii, zaś nadzieja ze strony pozazmysłowej była taka, że eksperci literatury rozpoznaliby te wiersze i poprzez swoje zrozumienie i profesjonalną przenikliwość poręcziliby że wiersze te zostały napisane przez wspomnianych poetów. W ten sposób książka mogłaby służyć jako dowód ciągłego życia ducha po śmierci ciała. Niestety, sprawy nie potoczyły się zgodnie z planem od strony pozazmysłowej. Żaden z literaturoznawców, którzy otrzymali książkę, nie chciał wystąpić jako świadek prawdziwości pochodzenia wierszy i powołać się na swoją wiedzę o poetach. Albo ciemność uniemożliwiła im rozpoznanie wierszy, albo nie chcieli lub nie odważyli się zaryzykować swojej pozycji.

Doktryna zadośćuczynienia i krótsza droga.

30 marca główne dzieło „W stronę światła!” zostało rozesłane do duńskich biskupów i około 60 księży duńskiego kościoła. Wkrótce potem, w tym samym roku, opublikowano Doktryna Pojednania i Krótsza Droga - przedmowa datowana jest na lipiec 1920 roku. Opierając się na sposobie, w jaki duchowni do tej pory reagowali na otrzymanie „W stronę światła!”, można przypuszczać, że od strony pozazmysłowej rozumiano już, że praca ta nie będzie w stanie dokonać przełomu w tym momencie historii i nie doprowadzi do pożądanej reformacji duńskiego kościoła. Najwyraźniej jednak istniało pragnienie podjęcia dalszych prób przypomnienia kapłanom o ich obietnicy, a w Doktryna Pojednania i Krótsza Droga trzy duchowe osobowości zwracają się do duńskich księży i biskupów, aby zachęcić ich do podjęcia działań, jeśli to możliwe. Pierwsza część książki została napisana przez Pawła, który bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za fałszywe doktryny o zadośćuczynieniu, które zostały włączone do nauk Jezusa, i stara się wyjaśnić żydowskie zasady dotyczące tego, co można zaakceptować jako ofiarę zadośćuczynienia Bogu i porównać to z warunkami ukrzyżowania Jezusa, a tym samym udowodnić, że śmierć Jezusa w żaden sposób nie może być uważana za prawdziwą ofiarę, ponieważ ukrzyżowanie w ważnych punktach było sprzeczne z surowymi żydowskimi zasadami. Paweł głęboko i szczerze przeprosza za swoją winę za to, że chrześcijaństwo stało się zafałszowaniem prostych i pięknych nauk Jezusa, i prosi nas, abyśmy zrozumieli, że był motywowany własną wielką miłością do Jezusa i że chciał uczynić Jezusa jeszcze większym niż był w rzeczywistości. Druga część to przemówienie Chrystusa, w którym wyraźnie odczuwamy jego wielki smutek, że

chrześcijanie wywyższyli go do boskiego poziomu, i błaga ludzkość, aby przestała postrzegać go jako Boga, ponieważ w jego własnych oczach jego miłość można uznać jedynie za plamkę w stosunku do całego wszechświata, jeśli porównamy ją z miłością Boga do ludzkości, On nie chce być nikim innym niż naszym bratem i zdajemy sobie sprawę, że ciężar boskości, który chrześcijaństwo włożyło na jego barki, był niezwykle ciężki do udźwignięcia, ponieważ postawił Chrystusa w miejsce Boga i uniemożliwił chrześcijanom bezpośrednią komunikację z Bogiem, ojcem naszego ducha, a oni woleli prosić Chrystusa o pomoc. Paradoks polega na tym, że wielu chrześcijan pod tym względem jest całkowicie sprzecznych z jednym z najważniejszych przesłań Jezusa dla ludzkości, a mianowicie, że każdy z nas ma w swoim sercu bezpośredni kanał do Boga. Ostatnie przemówienie zostało wygłoszone przez Ignacego Loyolę, który w szczerym i napominającym przemówieniu do ludzkości wyjaśnia, jak wiele będzie znaczyć przebaczenie Ardorowi, ponieważ będziemy nieskrępowani złośliwościami, które Ardor rzucił na całą ludzkość, a tym samym będziemy podążać krótszą drogą, którą Bóg wskazał nam „W stronę światła!”



Johanne Agerskov otrzymała również starożytne egipskie symbole i wizerunki bogów wraz z niektórymi opisami inkarnacji, dzięki czemu mogła je narysować. Ten rysunek przedstawia wspaniałą gwiazdę-słońce Rha - najwyższego bóstwa.

Dwa suplementy.

Ze strony pozazmysłowej istniało życzenie, aby ludzkość poznała więcej informacji dotyczących kwestii religijnych i etycznych, dlatego też najmłodszy wcieleni próbowali wywołać pytania w tych obszarach w umysłach niektórych z tych, którzy przeczytali i zaakceptowali „W stronę światła!”. Następnie również na te pytania odpowiadano od strony pozazmysłowej i opublikowano je w dwóch suplementach, odpowiednio w 1929 i 1930 roku. Osoby o szczególnie wyrafinowanym uchu językowym będą w stanie stwierdzić, że styl i sposób posługiwania się językiem w suplementach różni się nieco od tego „W stronę światła!”, a to dlatego, że odpowiedzi w suplementach zostały przekazane Johanne Agerskov

w nieco inny sposób niż miało to miejsce w przypadku „W stronę światła!”. W przypadku „W stronę światła!” najmłodszy stał u boku Johanne Agerskov i przekazywał jej odpowiedzi w języku duńskim słowo po słowie jako inspirację myślową, a psychiczny mózg pani Agerskov przekazywał słowa do jej fizycznego mózgu.

Kiedy odpowiedzi do suplementów miały być dostarczone, Leo nie był u boku swojej córki, ale mógł być raczej w dowolnym miejscu we wszechświecie, ale miał z nią rodzaj połączenia radiowo-fonicznego, a odpowiedzi na pytania były jej przekazywane w „języku duchowym”, a to musiało zostać przetłumaczone na język duński w psychicznym mózgu Johanne Agerskov, a następnie przekazane do jej fizycznego mózgu. To dlatego odpowiedzi w suplementach w większym stopniu niż w „W stronę światła!” zostały oddane w języku medium i jest to zauważalne od czasu do czasu. Ale według duchów pozazmysło wych wszystkie odpowiedzi zostały odtworzone w sposób w pełni ich satysfakcjonujący!

Mimo że duńscy księża i biskupi nie wykazywali żadnych oznak reakcji, najmłodszy nadal utrzymywał otwarty kontakt z Johanne Agerskov, aby w razie potrzeby pomóc jej odpowiedzieć na pytania i komentarze do dzieła oraz bronić „W stronę światła!” przed możliwymi atakami w mediach. Niestety, Michael Agerskov poważnie zachorował na chorobę mięśni, a pod koniec lat dwudziestych i na początku lat trzydziestych stawał się coraz słabszy i ostatecznie musiał być stale pielęgnowany w łóżku. Doprowadziło to do wielkiego obciążenia dla Johanne Agerskov i córki Inger, i przez pewien czas wydaje się, że pani Agerskov uważa swoją karierę jako medium dla świata pozazmysłowego za zakończoną. Jednak rok po śmierci pana Agerskov (1933), spowodowanej paraliżem również mięśnia sercowego, wznawia ona odpowiadanie na pytania i komentarze.

Niektóre z listownych odpowiedzi Johanne Agerskov zostały również zebrane i opublikowane w „Kopiowanie książek 1-4” Johanne Agerskov, a także te odpowiedzi w wielu przypadkach zawierają ważne informacje o prawdach pozazmysłowych; jednak nie wszystkie listy zostały podyktowane ze strony pozazmysłowej, ale zostały napisane przez panią Agerskov za pomocą inspiracji lub całkowicie przez nią samą, a zatem w niektórych przypadkach należy je ocenić jako nieco bardziej niepewne źródło niż „W stronę światła!” i dzieła bezpośrednio z nim związane.

Za pomocą tych dzieł duchy pozazmysłowe - z dobrą pomocą swoich ziemskich pomocników - uchyliły rąbka zasłony tajemnicy, która ukrywała przed ludzkością świat duchowy. Dzięki tej pracy wszyscy oni zapewnili, że stary werset biblijny może stać się rzeczywistością również w odniesieniu do wielkich życiowych zagadek, nad którymi ludzkość zastanawia się od tysięcy lat: „Kto szuka, znajdzie!”.

Oby w niedalekiej przyszłości wielu ludzi zdało sobie sprawę ze skarbu przekazanego nam w Toward the Light!

Oslo, 06.03.10
Sverre Avnskog

Thumaczenie na język angielski, 04.02.25, Sverre Avnskog z pomocą nowoczesnej technologii tłumaczeniowej.

